



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 14)

Nr 1446/VI kad.
4.11.2008 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 1446/VI kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 14)

4 listopada 2008 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawie: bezpieczeństwa i higieny pracy kierowców, przestrzegania przepisów o czasie pracy, ze szczególnym uwzględnieniem czasu pracy w firmach transportowych,**
- **„Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2007 r.” – materiał przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej,**
- **„Analiza przyczyn wypadków przy pracy w aspekcie ich profilaktyki” – materiały przygotowane przez Główny Inspektorat Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,**
- **wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego powołania na stanowisko zastępcy Głównego Inspektora Pracy pana Mariana Liwo,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Zajac** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami, **Eugenia Gienieczko** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami oraz **Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** i **Joanna Mazurkiewicz** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam państwa serdecznie. Witam Głównego Inspektora Pracy pana Tadeusza Zajacę wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawie: bezpieczeństwa i higieny pracy kierowców (referuje pani prof. Koradecka) oraz przestrzegania przepisów o czasie pracy, ze szczególnym uwzględnieniem czasu pracy w firmach transportowych (referuje pan przewodniczący Żurek) – propozycje stanowisk zostały przesłane państwu drogą elektroniczną, pkt 2 – „Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2007 r.” – materiał przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (referuje pani Ewa Pomian-Wojcieszczuk – zastępca dyrektora Departamentu Prawa Pracy MPiPS), pkt 3 – „Analiza wypadków przy pracy w aspekcie ich profilaktyki” – materiały przygotowane przez Główny Inspektorat Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy (referują: Główny Inspektor Pracy pan Tadeusz Zajac, zastępca Głównego Inspektora Pracy pani Anna Tomczyk oraz pan Radosław Bojanowski z Pracowni Zarządzania i Oceny Ryzyka CIOP-PIB), pkt 4 – wyrażenie opinii na temat wniosku marszałka Sejmu dotyczące-

go powołania na stanowisko zastępcy Głównego Inspektora Pracy pana Mariana Liwo (nota biograficzna została państwu rozdana na poprzednim posiedzeniu Rady), pkt 5 – sprawy bieżące.

Czy jest zgoda na proponowany porządek dzienny posiedzenia? Nie widzę sprzeciwu. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy kierowców. Proszę panią prof. Koradecką o przedstawienie propozycji stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

W przedłożonym państwu projekcie stanowiska Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy podsumował dyskusję i materiały zaprezentowane na poprzednim posiedzeniu przygotowane przez Ministerstwo Infrastruktury, Główny Inspektorat Ruchu Drogowego, Państwową Inspekcję Pracy, Instytut Medycyny Pracy, Instytut Transportu Samochodowego oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy.

Rada pozytywnie ocenia dotychczasowe działania mające na celu poprawę warunków pracy oraz zmniejszenie liczby wypadków drogowych, w których poszkodowani są kierowcy zawodowi. Ale zwracamy uwagę, że kierowcy pojazdów nadal stanowią grupę zawodową, w której występuje najwięcej wypadków ze skutkiem śmiertelnym (16,7% ogółu poszkodowanych w 2007 r.) i drugą pod względem poszkodowanych w wypadkach (8,6% ogółu poszkodowanych w 2007 r.).

Przeprowadzone kontrole, a także dane Komendy Głównej Policji wskazują, że podstawowym problemem wpływającym na wypadkowość w transporcie drogowym jest nieprzestrzeganie przepisów o czasie pracy kierowców. Najwięcej naruszeń dotyczy tu nierzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy, nie zapewnienia minimalnego odpoczynku dobowego i przekraczania dopuszczalnej liczby godzin nadliczbowych. Najczęściej do tych naruszeń (52% przedsiębiorstw skontrolowanych przez PIP) dochodzi w małych firmach zatrudniających do 9 pracowników. Głównym powodem nieprzestrzegania przepisów o czasie pracy kierowców jest zbyt mała w stosunku do potrzeb transportu liczba kierowców. Pracodawcy przedłużają czas pracy zatrudnionych kierowców. Pracownicy przyjmują te warunki z obawy przed utratą pracy albo utratą godziwego zarobku. Niewłaściwie jest użytkowanie urządzeń rejestrujących czas pracy. Nieprzestrzegane są przepisy prawa pracy przez pracodawców.

Stwierdzone nieprawidłowości mają bezpośredni wpływ na zagrożenia zdrowia i życia kierowców. Istotną przyczyną wypadków drogowych jest zmęczenie i zaśnięcie za kierownicą. Największy udział procentowy dotyczy kierowców, którzy do chwili wypadku pracowali ponad 8 godzin lub podjęli pracę po okresie snu krótszym niż 6 godzin.

Analiza przyczyn wypadków, w których poszkodowani byli kierowcy transportu drogowego, wskazuje, że znaczny procent (ponad 50% zatrudnionych w prywatnym sektorze) stanowili kierowcy samochodów legitymujący się stażem pracy jako kierowcy krótszym niż dwa lata.

W związku z powyższym Rada Ochrony Pracy uważa za niezbędne podjęcie intensywnych działań w celu poprawy istniejącej sytuacji, a przede wszystkim wprowadzenie mechanizmów zobowiązujących pracodawców do bezwzględного przestrzegania przepisów o czasie pracy kierowców, wzmocnienie kontroli w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy kierowców oraz poprawę infrastruktury dróg w zakresie jakości nawierzchni i właściwego oznakowania. Kolejny wniosek – pojawiający się od wielu lat – to wprowadzenie do zakresu homologacji pojazdów samochodowych obowiązków zapewnienia zgodnych ze standardami bezpieczeństwa i ochrony zdrowia parametrów środowiska i stanowiska pracy. Obecne przepisy homologacyjne nie zawierają tego obowiązku. Następnie – poprawę warunków pracy kierowców zgodnie ze standardami Unii Europejskiej, w tym stworzenie sieci bezpiecznych parkingów wyposażonych w sanitariaty i kabiny do mycia, dostępnej bazy noclegowej o dobrym standardzie oraz warunków do spożywania posiłków. Dalej – organizowanie dla kierowców, zwłaszcza o krótkim stażu pracy, okresowych szkoleń z zakresu profilaktyki zagrożeń zdrowotnych w pracy

kierowców i psychologicznych aspektów bezpieczeństwa ruchu drogowego, organizowanie dla przedsiębiorców zatrudniających kierowców szkoleń z zakresu obowiązujących przepisów o czasie pracy i warunkach pracy kierowców, doskonalenie umiejętności zawodowych kierowców, którzy uzyskują kwalifikacje kierowcy samochodu ciężarowego. Postulujemy również przyśpieszenie prac związanych z projektem ustawy z 4 sierpnia 2008 r. o kierujących pojazdami, który określa m.in. nowe grupy kierowców objętych obowiązkowymi badaniami psychologicznymi, a także dotyczy zróżnicowanych treści orzeczeń psychologicznych oraz doskonalenia edukacji kierowców, instruktorów i egzaminatorów osób starających się o uzyskanie prawa jazdy. I ostatni postulat – to analizowanie przyczyn wypadków przy pracy, w których poszkodowanymi są kierowcy w celu ustalenia skuteczności podjętych działań zmierzających do ograniczenia liczby wypadków, zwłaszcza ze skutkiem śmiertelnym i ciężkim urazem ciała.

Uważamy za celowe opracowanie przez Ministra Infrastruktury programu poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego i poprawy warunków pracy kierowców. Można zastanowić się nad wykorzystaniem funduszy strukturalnych w jego realizacji.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedstawionego projektu stanowiska?

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowa-Koski:

Zgłaszałam drogą elektroniczną uwagę do projektu stanowiska. Moja uwaga dotyczy punktu – przyśpieszenie prac związanych z projektem ustawy z dnia 4 sierpnia 2008 r. o kierujących pojazdami. W moim przekonaniu ten projekt nie ma znaczenia dla bezpieczeństwa i higieny pracy kierowców. Problematykę dotyczącą kierowców zawodowych, w tym kwestię szkoleń wstępnych i okresowych kierowców wykonujących transport drogowy, reguluje ustawa o transporcie drogowym.

Natomiast projekt ustawy o kierujących pojazdami generalnie dotyczy kwestii użytkowania uprawnień do kierowania pojazdami, niezależnie od sposobu, w jaki będą później wykorzystywane – czy dla celów amatorskich, czy zawodowych. Cytowany projekt nie poszerza w istotny sposób kręgu podmiotów, które będą objęte badaniami psychologicznymi, z jedynym wyjątkiem – są to osoby przewożące wartości pieniężne. W pozostałych przypadkach nie wprowadza zmian.

Metodyka i kryteria wydawania orzeczeń psychologicznych nie są przedmiotem tego projektu. Z moich rozmów z psychologami – uczestniczymy również w opracowywaniu tego projektu – wynika, że nie różnicuje się badań psychologicznych w zależności od prawa jazdy. Zatem również nie różnicuje się orzeczeń psychologicznych. Ta kwestia ewentualnie będzie przedmiotem aktów wykonawczych do ustawy. Nie widzę związku między wdrożeniem tej ustawy a poprawą bezpieczeństwa i higieny pracy kierowców.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy państwo mają jeszcze inne uwagi?

Proszę bardzo.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Moja uwaga dotyczy punktu rozpoczynającego się od wyrazów „analizowanie przyczyn wypadków przy pracy, w których poszkodowanymi są kierowcy...” – sądzę, że w tym miejscu należałoby dodać wyrazy „i pasażerowie” – i dalej bez zmian.

Zwracam uwagę, że w wypadkach autokarów poszkodowani są nie tylko kierowcy, ale również pasażerowie. Bywa też tak, że kierowca nie zostaje poszkodowany, a pasażerowie giną. Dlatego proponuję uzupełnienie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy są jeszcze uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę, pani profesor.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Nie otrzymałam wcześniej uwagi pani dr Wągrowskiej-Koski. Zatem nie miałam możliwości zapoznania się. Uwzględniając tę uwagę, proponuję, aby ten punkt otrzymał

brzmienie: „przyśpieszenie prac związanych z projektem ustawy z dnia 4 sierpnia 2008 r. o kierujących pojazdami”, bez wymieniaania kwestii szczegółowych zawartych w tym punkcie.

Ustawa o kierujących pojazdami będzie miała wpływ na bezpieczeństwo, bo z dróg korzystają zarówno zawodowi kierowcy, jak i kierowcy innych pojazdów.

Pan Andrzej Paszkiewicz zgłosił ważną uwagę, że analizowanie przyczyn wypadków powinno dotyczyć nie tylko poszkodowanych kierowców, ale także pasażerów. Proponuję, aby ten punkt otrzymał brzmienie: „analizowanie przyczyn wypadków w transporcie drogowym w celu ustalenia skuteczności podjętych działań zmierzających do ograniczenia liczby wypadków, zwłaszcza ze skutkiem śmiertelnym i ciężkim urazem ciała”. Nie wymieniamy wówczas ani kierowców, ani pasażerów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rozumiem, że jest zgoda na takie propozycje zmian.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska wraz z dwiema poprawkami? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy kierowców.

Przechodzimy do projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy „Przestrzeganie przepisów o czasie pracy ze szczególnym uwzględnieniem czasu pracy w firmach transportowych w latach 2006 – 2007 oraz w I połowie 2008 r.”.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Żurka.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Projekt stanowiska został opracowany na podstawie stenogramu z poprzedniego posiedzenia Rady, kiedy raport Państwowej Inspekcji Pracy był poddany dyskusji. W imieniu Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych chciałbym podkreślić, że w przedłożonym projekcie zostały uwzględnione wszystkie uwagi i postulaty zawarte w stenogramie.

Odczytuję treść projektu: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. zapoznała się z raportem Państwowej Inspekcji Pracy na temat przestrzegania przepisów o czasie pracy, ze szczególnym uwzględnieniem czasu pracy w firmach transportowych w latach 2006-2007 oraz w pierwszej połowie 2008 r., a także z materiałami przygotowanymi przez Departament Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury, Główny Inspektorat Transportu Drogowego pt. „Informacja dotycząca kontroli Inspekcji Transportu Drogowego w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy kierowców w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia 2008 r.”. Rada Ochrony Pracy wnioskuje, aby w przyszłości uwzględniać także stanowiska instytucji, które zajmują się innymi rodzajami transportu: transportem lotniczym, morskim i szynowym.

W/w raport Państwowej Inspekcji Pracy zawiera informacje i wnioski z przeprowadzonych kontroli dotyczących czasu pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy stwierdza, że liczba wykrytych nieprawidłowości, związanych z przestrzeganiem czasu pracy – jest odwrotnie proporcjonalna do wielkości kontrolowanego przedsiębiorstwa. Im mniejsza firma – tym więcej uchybień i naruszeń. Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa nie posiadające wyspecjalizowanych działów zatrudnienia. Rada Ochrony Pracy zwraca się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie inicjatywy o uproszczenie przepisów o czasie pracy.

Z raportu PIP wynika, że najczęściej naruszeń przepisów o czasie pracy występuje w następujących dziedzinach: handlu i naprawach – 34%, przetwórstwie przemysłowym – 24%, budownictwie – 8% i obsłudze nieruchomości – 6%. Branże, które objęte były szczególnym zainteresowaniem kontrolerów PIP: transport i ochrona zdrowia plasują się na dalszych miejscach, stanowiąc odpowiednio 6% i 3% ogółu nieprawidłowości. Rada Ochrony Pracy zaleca Państwowej Inspekcji Pracy w 2009 r. kontroli porównawczych pod kątem przepisów o czasie pracy w branżach, gdzie naruszeń było najczęściej oraz złożenie odpowiedniego raportu Radzie Ochrony Pracy do końca II kwartału 2010 r.

Przyczyną większości naruszeń dotyczących czasu pracy jest brak należytej informacji, skutkiem czego pracownicy nie wiedzą, w jakim systemie czasu pracy pracują. Rada Ochrony Pracy wnioskuje, by kontrolę stanu informacji o czasie pracy w 2009 r. prowadzić jako dodatkową do innych kontroli prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy oraz o złożenie odpowiedniego raportu nie później niż do końca II kwartału 2010 r.

Rada Ochrony Pracy zwraca uwagę, że wiele informacji zawartych w omawianym raporcie pokazuje wprawdzie dynamikę naruszeń, lecz nie odnosi się do globalnej liczby kontroli. Rada Ochrony Pracy zaleca Państwowej Inspekcji Pracy, aby każdorazowo liczba naruszeń (liczba przedsiębiorstw, w których stwierdzono uchybienia i/lub naruszenia) przedstawiana była także jako procent w odniesieniu do ogółu kontroli, a także do ogólnej liczby przedsiębiorstw kontrolowanych oraz ogólnej liczby przedsiębiorstw w danej branży, gdyż w ten sposób można lepiej poznać skalę zjawiska. Uwagę tę należy traktować jako generalną wytyczną do wszystkich raportów, jakie Państwowa Inspekcja Pracy prezentuje Radzie Ochrony Pracy”.

Pozwolę sobie przedstawić krótki komentarz do ostatniego akapitu. Otrzymaliśmy pismo z Państwowej Inspekcji Pracy, które w znacznej części konsumuje to, o czym powiedzieliśmy. Przekażemy to pismo członkom Rady Ochrony Pracy. Ale – zwracając się do przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy – uwaga zawarta w projekcie stanowiska nie jest sprzeczna z tym pismem.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy są uwagi do przedstawionego projektu stanowiska?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Mam uwagi do akapitu zaczynającego się od słów: „Przyczyną większości naruszeń dotyczących czasu pracy jest brak należytej informacji, skutkiem czego pracownicy nie wiedzą, w jakim systemie czasu pracy pracują”.

Wydaje mi się, że jest to niefortunne stwierdzenie. Wynikałoby z niego, że gdyby pracownicy wiedzieli w jakim systemie pracują, to nie byłoby naruszeń. Jest to próba przerzucenia odpowiedzialności na pracowników. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie przepisy dotyczące czasu pracy są złożone. Ale to sformułowanie jest niefortunne, bo to pracodawca zatrudnia i on ponosi odpowiedzialność.

Nie do końca rozumiem kolejne zdanie w tym akapicie: „Rada Ochrony Pracy wnioskuje, by kontrolę stanu informacji o czasie pracy w roku 2009 prowadzić jako dodatkową do innych kontroli prowadzonych przez PIP oraz o złożenie odpowiedniego raportu nie później niż do końca II kwartału 2010 r.”. Wydaje mi się, że należałoby doprecyzować tę kwestię.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:

Na str. 1 projektu stwierdza się, iż „powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa”. Może należałoby sprecyzować, o jakie przepisy chodzi. Przytoczone sformułowanie wskazuje, że prawo w ogóle jest niezrozumiałe.

Członek Rady Ochrony Pracy Włodzimierz Sztern:

Sformułowanie, które wskazał przedmówca, jest bardzo kontrowersyjne. Ponadto zwracanie się z tego powodu do resortu pracy i polityki społecznej o podjęcie inicjatywy uproszczenia przepisów o czasie pracy nie jest uzasadnione.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę, pan przewodniczący Żurek.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Dyskusja na temat skomplikowania przepisów jest kwestią na odrębne posiedzenie.

Chciałbym zwrócić uwagę, że taki jest wniosek, który zgłosiłem na ostatnim posiedzeniu. Jest zapisany w stenogramie. Został przyjęty przez Zespół w trakcie opracowywania projektu stanowiska.

Znając alergię państwa, chciałbym zwrócić uwagę, że w tym wniosku nie mówi się o liberalizacji prawa pracy, tylko o uproszczeniu przepisów.

Mam pewien problem odpowiadając na pytanie pana Macieja Sekundy, ponieważ rozumiem ten akapit. Może przeczytajmy jeszcze raz to zdanie i spróbujmy je sobie wytłumaczyć. „Przyczyną większości naruszeń dotyczących czasu pracy jest brak należytej informacji – była o tym mowa w sprawozdaniu Państwowej Inspekcji Pracy – skutkiem czego pracownicy nie wiedzą, w jakim systemie czasu pracują”. Dla mnie jest to – żeby cytować klasyków – „oczywista oczywistość”. Nie rozumiem problemu w tym momencie.

Natomiast drugie zdanie wynika z pierwszego. Chcieliśmy zobaczyć dynamikę naruszeń w tym obszarze. Dlatego prosimy Państwową Inspekcję Pracy o przyjrzenie się temu problemowi w następnych miesiącach.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Zgadzam się z kolegami, którzy zgłaszali zastrzeżenia do sformułowania: „Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy...”. Jest to jedynie przypuszczenie. Nie ma żadnych podstaw, żeby tak twierdzić.

W trakcie dyskusji zwróciłem uwagę, że pracownicy zatrudnieni u małych pracodawców są zazwyczaj bezbronni, gdyż nie ma tam możliwości organizowania związków zawodowych. Pracodawcy lekceważą przepisy nie dlatego, że są one skomplikowane.

Proponuję skreślenie tego akapitu.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Zgłaszam wniosek formalny o poddanie pod głosowanie propozycji pana przewodniczącego Langer.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Może można byłoby pogodzić ideę zawartą w stanowisku z tymi uwagami, ponieważ one w sposób zasadniczy nie naruszają tej intencji.

Proponowałabym skreślenie zdania: „Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa, nie posiadające wyspecjalizowanych działów zatrudnienia”. Bowiem wcześniejsze zdanie brzmi: „Im mniejsza firma – tym więcej uchybień i naruszeń”. To zadanie konsumuje niejako zdanie następne, które proponuję skreślić.

Proponuję również, aby w ostatnim zdaniu tego akapitu zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o przeprowadzenie analizy spójności przepisów o czasie pracy, zamiast o podjęcie inicjatywy o uproszczenie tych przepisów. Gdyby z tej analizy wynikało, że należy podjąć kolejne działania, to wówczas zwrócimy się o inicjatywę w tej sprawie.

Czy pan przewodniczący i koledzy z Zespołu zgodziliby się na taką modyfikację?

Członek Rady Ochrony Pracy, dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Eugenia Gienieccko:

Przepisy prawa pracy są trudne. Tak samo trudna jest organizacja czasu pracy w firmie.

Należy znać się na organizacji czasu pracy tak, aby przestrzegać wszystkich norm ochronnych dotyczących pracowników, a jednocześnie osiągać cel, dla którego firma została powołana.

Nie ma możliwości upraszczania przepisów. Jest możliwość napisania ich na nowo. Zdaje się, że taki jest kierunkowy zamiar podjęty w Zespole Prawa Pracy i Układów Zbiorowych Komisji Trójstronnej. Jeżeli będzie wola polityczna, to będziemy realizować ten kierunek zmian.

Uważam, że rezygnacja ze zdania: „Rada Ochrony Pracy zwraca się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie inicjatywy o uproszczenie przepisów o czasie pracy” zadowalałoby chyba wszystkich. Przepisy o czasie pracy są skomplikowane. Trzeba bowiem uwzględnić dyrektywę i szereg aktów Międzynarodowej Organizacji Pracy. Te przepisy będą skomplikowane.

Państwowa Inspekcja Pracy kontynuuje rozpoczęte od pewnego czasu dzieło – które należy pochwalić – wydawania takiego vademecum. Ono nie jest przydatne w dużej fir-

mie, która zatrudnia specjalistyczne służby, ale dla małych firm jest nieodzowne. Wydaje mi się, że jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy będzie nadal kontynuowała to zadanie, to prędzej czy później małe firmy muszą nauczyć się, że należy umieć nie tylko obsługiwać maszynę, ale również organizować czas pracy pracownika i chronić go w procesie pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Moja pierwsza uwaga będzie nieco gorzka. Oczywiście, można nonszalancko – nie mając do czynienia w szczególności z najmniejszymi przedsiębiorcami – powiedzieć, że przepisy się nie uprości, a oni niech się uczą. Można mieć takie stanowisko.

Będę prezentował odmienne stanowisko. Niezależnie od tego, czy ktoś uważa, że przepisy są idealne, czy ktoś mówi, że można byłoby je – powtarzam – nie liberalizować, a uprościć, możemy napisać je od nowa. Z napisaniem od nowa jest bardzo trudno, ponieważ pewne kręgi alergicznie reagują na jakiegokolwiek zmiany w Kodeksie pracy. Stąd może nasza dyskusja w tym momencie. Uważają, że Kodeks jest świetny. Ale są kręgi, które uważają, że Kodeks pracy jest nie tylko kiepski, ale ponadto przestarzały, trudny do użytkowania po milionach poprawek. Te kręgi proponują, żeby Kodeks pracy rzeczywiście napisać na nowo, przede wszystkim, że by go uprościć. Łatwo jest mówić, że czegoś nie można zrobić. Trudniej jest mówić, że coś można spróbować zrobić.

Skreślanie ostatniego zdania podważa sens zapisania tego akapitu. Poprzednio dość łatwo przychodziło nam pisanie stanowisk Rady Ochrony Pracy, gdzie wystawialiśmy laurkę i przepisywaliśmy fragmenty tez, które zaprezentowała Państwowa Inspekcja Pracy. W ujęciu, które obecnie prezentujemy, staramy się przemyśleć i zrozumieć materiał przekazany przez Państwową Inspekcję Pracy i wyciągnąć twórcze, a nie odtwórcze wnioski. Samo chwalenie jest odtwórcze i chyba szkoda na to czasu Wysokiej Rady.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czyli pan przewodniczący podtrzymuje pozostawienie zapisu w brzmieniu zaproponowanym w projekcie stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Tak.

Wydaje mi się, że gdyby dyskusja była równie ożywiona wtedy, kiedy raport był prezentowany, to niewątpliwie można byłoby lepiej przygotować projekt stanowiska i dzisiaj nie byłoby tylu kontrowersji. Zachęcam państwa gorąco do tego, żeby dyskusje na temat raportów, które następnie będą przedmiotem stanowisk, prowadzili wówczas, kiedy jest na to czas, a nie wtedy, kiedy trzeba przyjmować wnioski.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac:

Problem stosowania przepisów o czasie pracy nie dotyczy jedynie małych pracodawców. Jest to problem ogólnopolski, również dużych firm, które mają wyspecjalizowane służby w tym zakresie.

Na przyszły rok zaplanowaliśmy kompleksową kontrolę czasu pracy. Wyniki przedstawimy Wysokiej Radzie. Jest to bardzo złożony, ciekawy i trudny problem nawet dla wybitnych znawców tego zagadnienia.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Dziękuję, panie ministrze. Jest to bardzo celna uwaga.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Proszę panią prof. Koradecką o zaprezentowanie propozycji. Ta propozycja koresponduje z wnioskiem pana przewodniczącego Langerę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Proponuję skreślenie zdania: „Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa, nie posiadające wyspecjalizowanych działów zatrudnienia”.

Proponuję, aby ostatnie zdanie w tym akapicie otrzymało brzmienie: „Rada Ochrony Pracy zwraca się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o przeprowadzenie analizy spójności przepisów o czasie pracy”.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Propozycja pani prof. Koradeckiej jest bardzo dobra i kompromisowa, jeśli chodzi o ostatnie konkludujące zdanie.

Natomiast jestem przywiązany do zdania: „Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa, nie posiadające wyspecjalizowanych działów zatrudnienia”. Przy takim sformułowaniu nikt z państwa nie jest w stanie wykazać fałszywości tego zdania. Ono jest prawdziwe. Prosiłbym o pozostawienie tego zdania. Jeżeli nie, to proszę skreślić akapit w całości.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za pozostawieniem w trzecim akapicie zdania w brzmieniu: „Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa, nie posiadające wyspecjalizowanych działów zatrudnienia”? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Podaję wyniki: 14 osób głosowało za pozostawieniem tego zdania, 11 było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Zatem cytowane zdanie pozostaje.

Natomiast ostatnie zdanie zostanie zmodyfikowane, zgodnie z propozycją pani prof. Koradeckiej. Czy jest zgoda na taką modyfikację? Nie widzę sprzeciwu.

Akapit został przyjęty.

Były jeszcze rozbieżności dotyczące przedostatniego akapitu. Pani profesor ma również propozycję.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Jest to zmiana o charakterze redakcyjnym. Proponuję, aby pierwsze zdanie w tym akapicie otrzymało brzmienie: „Przyczyną większości naruszeń dotyczących czasu prac jest nieprzekazywanie przez pracodawców należytej informacji pracownikom, skutkiem czego nie wiedzą oni, w jakim systemie czasu pracy pracują”.

Chodzi o podkreślenie, że nie jest to wina pracowników, lecz pracodawców. Intencja została zachowana. Zdanie jest adresowane do pracodawcy, że ma dostarczyć taką informację, żeby pracownik wiedział, w jakim systemie pracuje.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy jest zgoda na dokonanie takiej modyfikacji? Nie widzę sprzeciwu.

Zmiana została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad całością stanowiska wraz z przyjętymi poprawkami. Kto jest za przyjęciem stanowiska? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Za przyjęciem stanowiska głosowało 18 osób, przeciw – 1 osoba, 5 osób wstrzymało się od głosu.

Stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do punktu drugiego – „Ocena bezpieczeństwa i higieny pracy w 2007 r.”. Materiał został przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Bardzo proszę o prezentację.

Zastępca dyrektora Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Ewa Pomian-Wojcieszczuk:

Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy została przygotowana przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej na podstawie ustawy o działach administracji rządowej. Dokument został rozpatrzony 25 sierpnia br. przez Komitet Rady Ministrów i 16 września br. przyjęty przez Radę Ministrów.

Ocenę sporządzono na podstawie informacji przekazanych przez poszczególnych ministrów, wojewodów, Główny Urząd Statystyczny, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Państwową Inspekcję Pracy, Państwową Inspekcję Sanitarną, Wyższy Urząd Górniczy, Państwową Agencję Atomistyki, Urząd

Dozoru Technicznego, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Instytut Medycyny Pracy w Łodzi.

Dokument zawiera informacje statystyczne o wypadkach przy pracy i chorobach zawodowych, a także o zatrudnionych w warunkach zagrożenia czynnikami związanymi ze środowiskiem pracy. Przedstawia stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach pracy oraz realizację obowiązków w tym zakresie przez pracodawców, stan bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie indywidualnym, a także wypełnianie obowiązków w zakresie bhp przez wybrane organy administracji rządowej, w tym działania podejmowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Zawiera także prace naukowo-badawcze w dziedzinie bhp oraz wybrane informacje na temat działalności organów kontroli i nadzoru nad warunkami pracy.

Stan bezpieczeństwa i higieny pracy w 2007 r. w zakładach pracy należy ocenić jako niezadowolający. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat odnotowywano wprawdzie spadek liczby wypadków przy pracy oraz zatrudnionych w warunkach zagrożenia, jednak tragedia w Kopalni „Halemba” spowodowała, że liczba poszkodowanych w wypadkach znacznie wzrosła osiągając poziom ponad 95 tys. osób. W 2007 r. zanotowano większą o 1,5% liczbę poszkodowanych w wypadkach ciężkich.

Przez wiele lat utrzymywała się tendencja spadkowa w zakresie liczby osób zatrudnionych w warunkach zagrożenia czynnikami związanymi ze środowiskiem pracy. Wzrost liczby wypadków przy pracy i osób zatrudnionych w warunkach zagrożenia mógł być spowodowany – o czym za chwilę państwo usłyszą szerzej, bo będzie prezentowana monograficzna ocena stanu wypadków przy pracy, dokonana przez Państwową Inspekcję Pracy – m.in. odnotowanym w ostatni okresie ożywieniem gospodarczym pociągającym za sobą wzrost zatrudnienia w produkcji i usługach.

Należy podkreślić, że niemożliwe jest dokonywanie porównań polskich danych statystycznych z danymi z innych krajów, gdyż one są nieporównywalne. Takich porównań można dokonywać jedynie w odniesieniu do wypadków śmiertelnych. Wskaźnik częstotliwości wypadków śmiertelnych w Polsce jest zbliżony do analogicznych wskaźników w innych krajach, takich jak Francja, a także do odpowiednich wskaźników w krajach nowoprzyjętych do Unii Europejskich, np. w Czechach. Bardzo chcielibyśmy osiągnąć wskaźnik zbliżony do poziomu osiągniętego przez Wielką Brytanię, Szwecję czy Finlandię.

Bezpośredni wpływ na stan warunków pracy w zakładach pracy wywierała także kondycja ekonomiczna pracodawców, która w większości przedsiębiorstw nie była najlepsza. Stąd pracodawcy ograniczali koszty prowadzonej działalności. Z badań kosztów pracy w gospodarce narodowej, przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny w 2004 r. wynika, iż udział zaliczonych w ciężar kosztów jednostki organizacyjnej wydatków związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy wynosił zaledwie 1% ogólnych kosztów pracy.

Kolejnym czynnikiem źle wpływającym na stan bezpieczeństwa i higieny pracy była niewystarczająca znajomość przez pracodawców, zwłaszcza prowadzących małe przedsiębiorstwa, a w szczególności mikroprzedsiębiorstwa, ciężących na nich obowiązków w tej dziedzinie.

Także nadal nie wszyscy pracodawcy w Polsce są świadomi skutków powodowanych przez niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe warunki pracy. Chodzi nie tylko o uszkodzone i zniszczone maszyny i urządzenia techniczne, przestoje i zakłócenia w produkcji, a nawet czasem wstrzymanie pracy zakładu, ale także o koszty leczenia i rehabilitacji osób poszkodowanych wskutek wypadków przy pracy czy chorób zawodowych.

Oprócz złej kondycji ekonomicznej wielu pracodawców, a także braków znajomości prawa u wielu małych pracodawców, negatywny wpływ na stan warunków pracy w zakładach miało utrzymujące się duże bezrobocie. Sytuacja w tym zakresie ulega pewnej poprawie, gdyż wskaźnik bezrobocia w czerwcu 2008 r. wyniósł 9,6%. Mamy nadzieję na tendencję spadkową.

Działania w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy podejmowane przez pracodawców powinny być wspierane przez organy państwa tworzące prawo dostosowane do standardów międzynarodowych, w tym zwłaszcza do prawa unijnego, gwarantującego bezpieczeństwo i ochronę zdrowia wszystkim pracownikom. W tym celu kontynuowany

jest proces nowelizacji szeregu szczegółowych aktów prawnych, wydawanych na podstawie art. 237 z oznaczeniem 15 Kodeksu pracy, uwzględniających zarówno aktualny poziom techniki, jak i możliwości małych i średnich przedsiębiorstw.

Aby uzyskać poprawę warunków pracy, niezbędne jest również ciągle intensyfikowanie działalności kontrolnej przez organy nadzoru i kontroli nad warunkami pracy, połączonej z doradztwem w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, zwłaszcza w małych zakładach pracy.

Bezpieczeństwo i higiena pracy stanowi obecnie jeden z najważniejszych aspektów polityki Unii Europejskiej. Stałe zmniejszanie liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych pozostaje nadrzędnym celem strategii Unii. W opinii Komisji Europejskiej najważniejszym zadaniem w tym okresie powinno być zmniejszenie ogólnego wskaźnika wypadków przy pracy o 25% na 100 tys. pracowników. Dla realizacji tego ambitnego celu proponuje się następujące instrumenty: zapewnienie odpowiedniego wdrożenia prawodawstwa UE, wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw w stosowaniu obowiązującego prawa, dostosowanie ram prawnych do zmian w miejscu pracy i ich uproszczenie, wspieranie opracowywania i wdrażania krajowych strategii, zachęcanie do zmian w zachowaniu pracowników i zachęcanie pracodawców do działań służących higienie pracy, finalizacja metod identyfikacji i oceny nowych potencjalnych rodzajów ryzyka.

W ramach realizacji polityki rządu w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy podejmowane są działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa pracy, a w szczególności minister pracy i polityki społecznej opracuje Krajowy program na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2009 – 2012 i przedłoży go do ustanowienia przez Radę Ministrów. Projekt został przygotowany. Nastąpiły jednak pewne perturbacje, po terminie uzgodnień wpłynęły pewne wnioski, które zostaną uwzględnione. Postaramy się tak szybko jak to możliwe przedłożyć Radzie Ministrów.

Dotychczas nie w pełni zostały wdrożone do prawa polskiego dyrektywy unijne: w sprawie minimalnych wymagań w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa dotyczących narażenia pracowników na ryzyko spowodowane czynnikami fizycznymi (sztucznym promieniowaniem optycznym) oraz w sprawie minimalnych wymagań w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa dotyczących narażenia pracowników na ryzyko spowodowane czynnikami fizycznymi (polami elektromagnetycznymi). Na wdrożenie pierwszej dyrektywy państwa członkowskie mają czas do kwietnia 2010 r., drugiej – do 30 kwietnia 2012 r.

Uczestniczymy w pracach komisji sejmowych nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy w części dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy ze względu na konieczność wdrożenia do prawa polskiego nie w pełni jeszcze wdrożonych postanowień dyrektywy Rady 89/391/EWG z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy.

Prowadzone będą prace nad realizacją programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” – I etap, okres realizacji przewidziany jest na lata 2008 – 2010. Głównym wykonawcą i koordynatorem programu jest Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Celem programu jest opracowanie innowacyjnych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, ukierunkowanych na rozwój zasobów ludzkich oraz nowych wyrobów, technologii, metod i systemów zarządzania, których wykorzystanie przyczyni się do znaczącego ograniczenia liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na czynniki niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe.

Ministrowie właściwi dla określonych gałęzi pracy lub rodzajów prac (zgodnie ze wspomnianym art. 237 z oznaczeniem 15 par. 2 Kodeksu pracy) będą nadal prowadzili prace nad zmianą dotychczas obowiązujących aktów wykonawczych do Kodeksu pracy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy – z uwzględnieniem aktualnego poziomu techniki oraz postanowień dyrektyw Wspólnot Europejskich.

Wskazana jest kontynuacja intensywnych działań kontrolnych, przeprowadzanych w zakładach pracy przez organy nadzoru i kontroli, zwłaszcza przez Państwową Inspekcję Pracy i Państwową Inspekcję Sanitarną. W sytuacji wystąpienia zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników te organy powinny nadal – tak jak to robią obecnie – konsekwentnie wykorzystywać środki represyjne przewidziane prawem.

Organy sprawujące nadzór nad przedsiębiorstwami lub innymi jednostkami organizacyjnymi państwowymi albo samorządowymi będą podejmować działania na rzecz kształtowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym przede wszystkim w zakładach pracy, w których stwierdza się największe zaniedbania i nieprawidłowości w omawianej dziedzinie.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego będzie nadal prowadziła działalność prewencyjną na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych, w tym na rzecz zapobiegania wypadkom.

Trudne warunki geologiczno-górnictwa udostępnianych złóż, zagrożenia naturalne towarzyszące podziemnej eksploatacji pokładów węgla kamiennego prowadzą do pogarszania się warunków środowiska pracy i wzrostu poziomu ryzyka przy wykonywaniu robót górniczych. W związku z tym Wyższy Urząd Górniczy będzie w dalszym ciągu podejmował działania ograniczające intensywność eksploatacji i liczbę osób przebywających bezpośrednio w strefach zagrożenia oraz aktywizować działania związane z wdrażaniem systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w zakładach górniczych.

W związku ze wzrostem nieszczęśliwych wypadków, w tym śmiertelnych przy obsłudze urządzeń technicznych – organy dozoru technicznego powinny wzmocnić działania nadzorczo-kontrolne.

Państwowa Agencja Atomistyki będzie podejmować działania, aby wszelka działalność mogąca spowodować narażenie pracowników na promieniowanie jonizujące, zarówno w obiektach jądrowych, jak i innych jednostkach organizacyjnych, była prowadzona pod kontrolą ze strony organów nadzoru jądrowego.

Ministerstwo Edukacji Narodowej zapewni pełne wdrożenie obowiązków wynikających z art. 237 z oznaczeniem 2 Kodeksu pracy, a dotyczących uwzględniania problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy w szkolnych programach nauczania na wszystkich poziomach (nie tylko kształcenia zawodowego w systemie szkolnym). Obowiązek taki wynika z Konwencji MOP Nr 155 dotyczącej bezpieczeństwa, zdrowia pracowników i środowiska pracy.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podejmie działania zmierzające do sfinalizowania prac nad stworzeniem podstaw prawnych do kształcenia na nowym kierunku studiów „Bezpieczeństwo i higiena pracy”, zgodnie z wnioskiem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Będzie prowadzona kampania informacyjna na rzecz oceny ryzyka zawodowego pod auspicjami Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy w latach 2009 – 2012 będzie prowadziła kampanię prewencyjno-kontrolną adresowaną do małych i średnich firm z sektora budownictwa. Kampania ta będzie ukierunkowana na zapobieganie zdarzeniom wypadkowym spowodowanym upadkiem z wysokości lub poślizgnięciem i będzie realizowana również przy udziale środków masowego przekazu.

Te podejmowane działania, a także wiele innych, również szczegółowych działań zarówno ze strony administracji państwowej, organów kontrolnych, samorządów i pracodawców powinny przyczynić się do dalszej poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Proponuję wysłuchanie kolejnych prezentacji. Następnie przeprowadzimy dyskusję.

Proszę o zabranie głosu Głównego Inspektora Pracy pana Tadeusza Zająca.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zająca:

Chciałbym, żeby temat przedstawiła pani inspektor Anna Tomczyk. Natomiast chciałbym poinformować, że obecnie bardzo poważnie analizujemy wszystko, co dzieje się w Inspekcji Pracy w obszarze wypadkowości i profilaktyki. Trwa przegląd obowiązujących procedur, a także sposobu prowadzenia kontroli, edukacji inspektora.

Pewne kwestie wymagają gruntownej analizy. Jestem przekonany, że do końca bieżącego roku Rada otrzyma wyniki naszej koncepcji. W moim przekonaniu, wszystko, co dzieje się w tym obszarze, wymaga zastanowienia się. Jestem zwolennikiem daleko

idącej współpracy m.in. z Wyższym Urzędem Górniczym, Urzędem Dozoru Technicznego, nadzorem budowlanym, ale także z partnerami społecznymi. Jest to bardzo ważny problem.

Ze zdumieniem przyjąłem informację o liczbie wypadków. Nie przekonuje mnie twierdzenie, że przyczyną jest m.in. wzrost gospodarczy. Jest wiele różnych powodów, które wymagają poważnej analizy. Liczę na współpracę w tym zakresie z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy. Inspekcja Pracy powinna w sposób skoordynowany przedstawić nowy sposób postrzegania tej kwestii. Kładę szczególny nacisk na wykorzystanie funduszy unijnych. Możemy wykorzystywać te środki na wspólne projekty w zakresie edukacji społeczeństwa, które do tych kwestii ma dość lekceważące podejście.

Oddaję głos pani inspektor Annie Tomczyk.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Anna Tomczyk:

W ramach ustawowej działalności w zakresie zapobiegania i eliminowania zagrożeń w środowisku pracy Państwowa Inspekcja Pracy realizuje zadania kontrolne, polegające na badaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, zgłoszonych do PIP, a także sprawdzaniu czy pracodawcy zastosowali odpowiednie środki zapobiegające wypadkom. Ponadto realizujemy zadania analityczne w celu identyfikowania obszarów największego ryzyka wypadkowego i prewencyjne, w których zakres wchodzi informacja, porady w ramach kampanii informacyjnych i specjalistycznych programów prewencyjnych skierowanych do określonych adresatów. Są to pracodawcy, ale również staramy się docierać do grupy samozatrudnionych, czyli wszystkich, którzy biorą udział w procesie pracy.

Ustalając strategię prewencji wypadkowej, jej kierunki i zakres działania, Państwowa Inspekcja Pracy wykorzystuje przede wszystkim wskaźniki częstotliwości wypadków przy pracy stanowiące dane Głównego Urzędu Statystycznego. Materiał przedłożony Radzie zawiera dane GUS dotyczące wypadków przy pracy na dzień 27 października 2008 r. Zatem różnią się od danych zawartych w raporcie, o którym przed chwilą była mowa.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące wypadków przy pracy stanowią wprawdzie podstawową informację publiczną w tym zakresie, niemniej jednak należy pamiętać o jej pewnych mankamentach. Nie ma tam informacji o wypadkach przy pracy osób samozatrudniających się czy danych dotyczących przyczyn wypadków zatwierdzonych w protokołach przez pracodawców. Dlatego też nie opieramy się wyłącznie na tych danych. Przy określaniu kierunków działań Państwowej Inspekcji Pracy ważną rolę przypisujemy wynikom kontroli przeprowadzonych przez inspektorów pracy po zaistnieniu zdarzeń wypadkowych.

Badania te nie ograniczają się – co ilustruje prezentowany slajd – do wypadków zgłoszonych przez pracodawców zgodnie z art. 234 par. 2 Kodeksu pracy, czyli śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych. Badane są również zdarzenia, o których inspektorzy pracy uzyskują informację z mediów, od innych organów lub w trakcie prowadzonych czynności kontrolnych. W tym ostatnim przypadku są to przede wszystkim wydarzenia wypadkowe bezurazowe, np. awarie urządzeń technicznych bez uszkodzonych. O takich wypadkach inspektorzy dowiadują się w trakcie czynności kontrolnych, ponieważ nie ma obowiązku zgłaszania tych wydarzeń do Państwowej Inspekcji Pracy.

Każdy inspektor pracy po wnikliwym zbadaniu okoliczności i przyczyn zdarzenia wypadkowego zobowiązany jest do skontrolowania zastosowanych środków zapobiegających temu zdarzeniu. Wyniki badań przeprowadzonych przez inspektorów pracy ujawniają przyczyny wypadków przy pracy, w tym np. organizacyjne, które niezbyt chętnie są ujawniane przez zespoły powypadkowe lub ludzkie wynikające ze środowiska pracy, w jakim uszkodzony wykonuje pracę.

Inspektorzy pracy w wystąpieniach skierowanych do pracodawcy wskazują na konieczność uwzględnienia w postępowaniach powypadkowych różnorodnych czynników środowiska pracy, tak aby wszystkie okoliczności i przyczyny zdarzeń wypadkowych były przedmiotem analizy, do przeprowadzenia której zobowiązuje Kodeks pracy oraz

konieczność zachowania dobrej postawy przy stosowaniu właściwych środków zapobiegających.

Z analizy przyczyn wypadków w poszczególnych sektorach czy branżach wynikają określone obszary działań, które wymagają szczególnego zainteresowania. Dostrzegamy potrzebę badania górnictwa, budownictwa, przetwórstwa przemysłowego, w tym produkcji metali i wyrobów metali, produkcji drewna i wyrobów z drewna.

Górnictwo charakteryzuje się od lat największym wskaźnikiem częstotliwości wypadków. Zwracamy szczególną uwagę na problemy zatrudnienia na stanowiskach pracy w ruchu podziemnym zakładów górniczych. Są to przede wszystkim problemy dotyczące zatrudniania pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych.

Obecnie najtrudniejsze do rozwiązania problemy występują na terenach budów, gdzie dochodzi do co piątego – w przeliczeniu na całą gospodarkę – wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Z analizy okoliczności i przyczyn wypadków w tej branży wynika, że podstawowe problemy to przede wszystkim upadek osób z wysokości. W wypadkach zbadanych przez Państwową Inspekcję Pracy odnotowano ok. 70% poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych oraz 80% w wypadkach ciężkich.

Analiza przyczyn wypadków badanych przez Państwową Inspekcję Pracy wykazuje również ważny problem stanu psychofizycznego pracowników, który często nie pozwala na bezpieczne wykonywanie pracy. Nagła niedyspozycja psychiczna lub fizyczna, zmęczenie, zdenerwowanie stanowiły aż 50% ogólnej liczby przyczyn wypadków, a w grupie wypadków śmiertelnych – 51%. Wskazuje to na celowość zainteresowania się tą problematyką w kontekście stresu zawodowego jako czynnika mającego wpływ nie tylko na stan zdrowia pracowników, ale również na aktywizację zagrożeń wypadkowych.

Kontrole przeprowadzone w związku z badaniem przyczyn wypadków przy pracy pokazują również jak przestrzegane są przez pracodawców obowiązki w zakresie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. W 2007 r. w ramach kontroli poddano analizie 7 tys. dokumentacji powypadkowych. Nieprawidłowości stwierdzono przede wszystkim w mikroprzedsiębiorstwach, czyli podmiotach zatrudniających do 9 pracujących oraz małych przedsiębiorstwach, które zatrudniają do 49 pracujących. Powtarzalnymi i najpoważniejszymi uchybieniami w obszarze dochodzeń powypadkowych było ujawnienie tylko części przyczyn wypadków, brak lub dobór nieadekwatnych środków profilaktycznych, a także zaniechanie realizacji tych środków w praktyce.

W wyniku tych kontroli inspektorzy pracy wydali w 2007 r. łącznie ponad 3 tys. decyzji nakazowych oraz skierowali łącznie 3,5 tys. wniosków zalecających usunięcie stwierdzonych naruszeń prawa, w tym dotyczących uchybień mających wpływ na zaistnienie badanych wypadków. W związku z ujawnieniem wykroczeń przeciwko prawom pracownika, inspektorzy nałożyli na ponad 1 tys. osób mandaty karne na kwotę ponad 1 mln 120 tys. zł. Skierowali 210 wniosków do sądów grodzkich o ukaranie winnych popełnienia wykroczeń oraz wystosowali 35 zawiadomień do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Stosujemy nie tylko tego rodzaju sankcje. Istotnym uzupełnieniem działań o charakterze sankcyjnym jest udział inspektorów pracy w stosowaniu regulacji. Chodzi tutaj o ustawę wypadkową, zgodnie z którą inspektorzy PIP prowadzą kontrolę poprawności informacji ZUS-IWA, sporządzonej w celu ustalenia zróżnicowanej składki wypadkowej.

Dodatkowym uprawnieniem inspektorów PIP jest możliwość wystąpienia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z wnioskiem o podwyższenie składki wypadkowej o 100% na najbliższy rok składkowy w przypadku rażącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdzonego w czasie dwóch kolejnych kontroli.

W 2007 r. inspektorzy wnioskowali do ZUS o podwyższenie składki 57 pracodawcom. W bieżącym roku do 15 października do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych skierowano już 88 takich wniosków.

Biorąc pod uwagę najbliższe wyzwania dla Państwowej Inspekcji Pracy, szczególne znaczenie przykładamy do projektu prewencyjnego „UEFA EURO 2012”. Wyznaczono grupę inspektorów pracy-specjalistów budownictwa, którzy jako koordynatorzy z ramienia PIP będą odpowiedzialni za monitorowanie placów budów, kontakty z inwestorami, generalnymi wykonawcami, podwykonawcami oraz za nadzorowanie sposo-

bu planowania bezpieczeństwa pracy i koordynacji robót. Mówię o tym dlatego, że nie tylko globalnie badamy wypadki, ale próbujemy reagować tam, gdzie przewidujemy, że wypadków może być więcej.

Dla zilustrowania prewencyjnego charakteru projektu „UEFA EURO 2012” przygotowaliśmy schemat obrazujący sposób podejścia Państwowej Inspekcji Pracy do skutecznej i – jak nam się wydaje – bezwypadkowej realizacji stadionów, ale również innych dużych inwestycji budowlanych. Pierwsze działania informacyjne dotyczące określonych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie kierujemy do inwestorów i generalnych wykonawców. Ustalamy zasady nadzoru oparte na współpracy i zrozumieniu obu stron, w tym kładziemy nacisk na stałe spotkania w celu omówienia aktualnych problemów. Takie podejście stosujemy na każdym etapie budowy. W przypadku rażących naruszeń egzekwujemy prawo.

Już w tym roku organizując spotkania i szkolenia, udzielając porad – zmodyfikowaliśmy metody pracy inspektorów pracy w sektorze budownictwa, aby skutecznie wpływać na poprawę bezpieczeństwa pracy, przede wszystkim w kontekście wypadków przy pracy. Chcemy wchodzić z prewencją, nauka i to już na etapie planowania i rozpoczynania prac przy dużych inwestycjach. Później w trakcie ich realizacji – na bieżąco monitorować i pomagać w stosowaniu przepisów.

W pozostałych obszarach – nie tylko w budownictwie – dotyczących ochrony pracy i motywowania adresatów naszych działań realizujemy – stosowaną przez inspekcje zagraniczne – koncepcję tzw. drabiny wpływu na podejmowanie efektywnych działań zapobiegających na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Prezentowany slajd pokazuje tę drabinę. Wychodzimy z założenia, że kluczem do efektywnych działań i prewencyjnych zachowań pracodawców i innych podmiotów jest zaangażowanie i zainteresowanie pracodawców rzeczywistą poprawą bezpieczeństwa i higieny pracy od momentu rozpoczęcia określonych inwestycji.

Członek Pracowni Analiz Wypadkowych w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym Radosław Bojanowski:

Zadaniem pracowni jest – jak wskazuje jej nazwa – analizowanie danych statystycznych rejestrowanych w Polsce dotyczących wypadków przy pracy. Zaprezentuję państwu wybrane aspekty analizy wypadków przy pracy z wykorzystaniem nowej statystycznej karty wypadku przy pracy na przykładzie budownictwa.

Mówię o wybranych aspektach nie bez przyczyny, ponieważ duże zbiory danych – a notujemy, o czym mówię z przykrością, ponad 90 tys. wypadków rocznie, to jest duży zbiór danych – zwłaszcza po wprowadzeniu nowego wzoru statystycznej karty wypadku przy pracy, stwarzają wiele możliwości analizy tych danych. Zastosowany model EURO-STATU ułatwia analizę i pokazuje pewne kierunki postrzegania tych danych.

Materiał, który zaprezentuję, będzie próbą pokazania pewnego podejścia do tych danych, wykorzystującego zmienne uwzględnione przez Europejski Urząd Statystyczny.

Na początku musimy przyjrzeć się trendom wypadków przy pracy w czasie. W ostatnich latach rośnie liczba wypadków przy pracy. W 2005 r. można zaobserwować wartość niższą niż przewidywana. Próbowaliśmy to wytłumaczyć. Okazało się, że tego faktu nie tłumaczy zmiana w zatrudnieniu. Zmiana w zatrudnieniu nie tłumaczy wzrostu liczby wypadków przy pracy, o czym mówią wskaźniki wypadkowości, które uwzględniają te zmiany. One także rosną i zachowują się identycznie jak liczba wypadków przy pracy. Jednym z powodów, który spowodował mniejszą niż przewidywana liczbę wypadków przy pracy było wprowadzenie nowego wzoru statystycznej karty wypadku przy pracy. Nowy wzór, dużo nowych klasyfikacji i nowych zmiennych spowodowało w przedsiębiorstwach problemy z wypełnieniem karty. To z kolei było powodem opóźnienia w przekazywaniu danych. Dane były przekazywane w 2006 r. Bardziej widoczny jest większy wzrost w 2006 r. w stosunku do 2005 r.

Z naszych analiz wynika, że to nie jest jedyny powód. Zatem nie można tego tłumaczyć jedynie wprowadzeniem nowego formularza. Świadczą o tym również dane dotyczące wypadków śmiertelnych, które w przeciwieństwie do danych o wypadkach ogó-

łem, od wielu lat od 2000 r. spadają w sposób ciągły. W 2006 r. odnotowaliśmy pierwszy wzrost tych wypadków, co jest szczególnie niepokojące.

Analiza wszystkich danych dotyczących całej gospodarki nie pozwala pokazać przyczyn tego wzrostu. W tym celu przyjrzelśmy się wskaźnikom częstości wypadków w różnych sektorach gospodarki. Na wykresach przedstawiono wskaźnik wypadkowości ogółem, wskaźnik wypadków ciężkich i wskaźnik wypadków śmiertelnych. Słupki oznaczone kolorem pomarańczowym oznaczają wartości większe niż średnia notowana w całej gospodarce. Zatem jest sporo sekcji, które zawyżają wypadkowość ogółem. Natomiast jeżeli przyjrzymy się wskaźnikom wypadków ciężkich i śmiertelnych, to jest kilka dominujących sekcji gospodarki, które generują najpoważniejsze wypadki. Na czerwono zaznaczyłem budownictwo. Co ciekawe – nie tylko my, ale również Państwowa Inspekcja Pracy zwróciła szczególną uwagę na ten rodzaj działalności. Głównie dlatego, że w budownictwie występują najwyższe wskaźniki wypadków ciężkich i śmiertelnych. Wskaźnik wypadków ogółem jest również znacznie większy od średniego wskaźnika dla całej gospodarki. Co więcej – w 2006 r. największy wzrost wypadków przy pracy odnotowano w budownictwie i w rybactwie. Ale w rybactwie notuje się kilka wypadków rocznie, zatem 1 – 2 przypadki powodują znaczny wzrost procentowy. Jest to nieistotne statystycznie.

Wybraliśmy budownictwo, aby zaprezentować sposób patrzenia na te dane. Prezentowana analiza jest analizą dyskryminacyjną. Pokazuje czym różni się – w tym wypadku – sektor budownictwa od pozostałych sektorów gospodarki ogółem. To pozwoli dobrze ukierunkować działania mające na celu eliminację wypadków w tym sektorze.

Pierwszym aspektem jest analiza struktury wiekowej poszkodowanych. Wykres po lewej stronie prezentuje strukturę wiekową wypadków, które wydarzyły się w 2006 r. w całej gospodarce. Wykres po prawej stronie prezentuje strukturę wiekową dla wypadków w budownictwie. Jak widać – ten rozkład ma dwa punkty ciężkości. Jeden dla młodych pracowników w okolicach 25 roku życia i drugi dla pracowników starszych – w wieku powyżej 50 lat. Ten rozkład jest jeszcze bardziej wyraźny w przypadku budownictwa. Co więcej – zarówno w przypadku wypadków ogółem, jak i w budownictwie w stosunku do roku poprzedniego środek ciężkości jeszcze bardziej przesunął się w kierunku pracowników młodych. W przypadku budownictwa zmniejszyła się liczba wypadków pracowników doświadczonych, a jednak jeszcze młodych.

Na wykresie przedstawiona jest zmiana liczby wypadków przy pracy według grup wiekowych w budownictwie. Jak widać, największy wzrost wypadków odnotowano wśród młodych pracowników, czyli do 24 roku życia, a najbardziej – między 25 a 34 rokiem życia. Na podstawie tej analizy można wnioskować, że wzrost liczby wypadków przy pracy w budownictwie, który generował wzrost wypadków ogółem, jest związany ze zmianami w zatrudnieniu w budownictwie. Wynika to przede wszystkim z otworzenia nowych rynków pracy. Wielu fachowców w wieku 30 – 40 lat, jeszcze nie przywiązanych do swojej pracy, wyjechało pracować na Zachód. Natomiast z powodu dobrej koniunktury – wzrost koniunktury przyczynił się też do wzrostu wypadków – konieczne było zatrudnienie wielu mniej doświadczonych młodych pracowników, którzy – siłą rzeczy – ulegali częściej wypadkom przy pracy.

Innym aspektem naszej analizy było przyjrzenie się kształtowaniu liczby wypadków ze względu na czas pracy, czyli liczbę przepracowanych godzin od chwili podjęcia pracy do momentu wypadku. Z prezentowanego wykresu wynika, że w pierwszej godzinie pracy zdarza się zawsze najmniej wypadków. Natomiast w budownictwie największa liczba wypadków wystąpiła w ostatniej godzinie pracy, czyli po przepracowaniu 7 godzin.

Próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak jest. Jedną z hipotez był wzrost zmęczenia pracowników, z którym wiązałoby się zwiększenie liczby wypadków. Ten wykres nie potwierdza jednak tej hipotezy. Gdyby rzeczywiście zmęczenie powodowało wzrost liczby wypadków, to tendencja w godzinach pracy od czwartej do szóstej byłaby również wzrostowa, a nie spadkowa, jak prezentuje wykres.

Ten problem wymaga głębszej analizy. Trzeba byłoby dokładniej przyjrzeć się okolicznościom tych wypadków i przeprowadzić analizę wypadków zdarzających się wyłącznie w ostatniej godzinie pracy – czy przyczyną tych wypadków jest nieuwaga pracownika,

np. spowodowana chęcią szybkiego zakończenia pracy, a może, rzeczywiście, zmęczenie, czy pojawienie się pracowników z drugiej zmiany, co wprowadza pewne zamieszanie. To wymaga dalszej analizy. Ale wskazany został pewien punkt ciężkości, na który trzeba zwrócić uwagę w dalszych analizach i w projektowaniu działań prewencyjnych.

Jeśli chodzi o analizę okoliczności wypadków przy pracy, to na wykresie zaprezentowano rozkład wydarzenia będącego odchyleniem od stanu normalnego, czyli, innymi słowy – co zdarzyło się dziwnego, że doszło do wypadku. Podobnie jak w przypadku całej gospodarki najczęstszym odchyleniem jest poślizgnięcie, potknięcie się, upadek osoby na tym samym poziomie, jednak udział tego odchylenia w wypadkach w budownictwie jest o 5 punktów procentowych niższy niż w całej gospodarce. Można byłoby wnioskować, że rzadziej dochodzi do potknięć w budownictwie. Ale udział odchylenia – upadek z wysokości na niższy poziom jest o prawie 5 punktów procentowych wyższy w budownictwie niż w gospodarce ogółem. W związku z tym częstość upadków osób w budownictwie jest prawie identyczna jak w całej gospodarce. Przy czym w budownictwie skutki upadku są poważniejsze. Upadek jest tu najczęściej związany z upadkiem z wysokości, co wiąże się z charakterem pracy na budowie na kilku poziomach, często niezabezpieczonych. Te same zdarzenia, a zwykle potknięcie w budownictwie prowadzi do poważniejszych konsekwencji.

Z prezentowanego wykresu wynika również, że innym charakterystycznym zdarzeniem dla budownictwa jest ześlizgnięcie się, upadek, załamanie się czynnika materialnego – upadek tego czynnika w wyniku ześlizgnięcia się, załamania z góry, czy też załamanie się pod pracownikiem czynnika materialnego i wciągnięcie go na dół, co prowadzi do urazów.

W budownictwie w znacznej części dochodzi do uderzenia pracownika przez obiekt spadający z góry. To są wypadki związane z upadkiem z góry narzędzia, materiałów budowlanych czy nawet innego pracownika. Kolejnym dominującym wydarzeniem w budownictwie, o większym udziale niż w całej gospodarce, jest uderzenie w nieruchomy obiekt – pionowe. Jest to wydarzenie powodujące uraz w wyniku upadku z wysokości. Ta analiza potwierdza jedynie to, co mówili przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy, że tego typu zdarzenia należy eliminować w budownictwie.

Ostatnim aspektem analizy budownictwa było przyjrzenie się strukturze zawodowej – w jakich zawodach najczęściej dochodzi do wypadków. Okazuje się, że najczęściej dochodzi do wypadków wśród murarzy oraz cieśli i stolarzy budowlanych. Są to zawody najliczniej reprezentowane na budowach. Zatem nie dziwi taka struktura. Natomiast punktem wyjścia jest struktura skutków wypadków w budownictwie – duży udział wypadków śmiertelnych i ciężkich. Jeżeli przyjrzymy się zawodom, które generują tę strukturę, to okazuje się, że zawody, wśród których odnotowano najwięcej wypadków, czyli cieśle i murarze, ulegają wypadkom o lekkich skutkach.

Natomiast grupy, wśród których odnotowano najpoważniejsze skutki – znacznie poważniejsze niż wśród innych grup zawodowych w budownictwie czy całej gospodarce – wypadków stanowią robotnicy pomocniczy w kopalniach i kamieniołomach oraz górnicy podziemnej i odkrywkowej eksploatacji złóż i pokrewni. Ten punkt jest bardzo interesujący, ponieważ poważną i niebezpieczną działalnością w naszej gospodarce jest górnictwo. Jak widać, ci robotnicy, którzy ulegają najcięższym wypadkom w budownictwie, są to, tak naprawdę, górnicy wykonujący prace górnicze tylko zatrudnieni na budowach w sekcji gospodarki – budownictwo. Czyli następnym punktem zainteresowania byłoby górnictwo i przyjrzenie się wypadkom w tym dziale.

Dane o wypadkach przy pracy z różnych krajów są nieporównywalne, co słusznie zauważyła pani dyrektor. Natomiast Europejski Urząd Statystyczny prowadzi działania mające na celu konsolidację danych pochodzących ze wszystkich krajów Unii. Realizuje projekt, który umożliwi porównywanie. Ten projekt jest prowadzony od wielu lat. W tym roku po raz pierwszy opublikowano standaryzowany, czyli opracowany przez EUROSTAT, wskaźnik wypadków śmiertelnych przy pracy, który pozwala na porównywanie danych dotyczących tych wypadków w różnych krajach Unii Europejskiej. Różni się od wartości podanych w polskich statystykach, ale wynika to z metodologii. Polska plasuje się powyżej średniej w Unii Europejskiej, na podobnym poziomie jak nowe

kraje członkowskie Słowacja, Słowenia, Węgry, a także Hiszpania. Wskaźnik wynosi 35 ofiar śmiertelnych na 1 mln pracujących, podczas gdy w Unii Europejskiej – 25 ofiar na 1 mln pracujących. Najlepszy wskaźnik osiągnęła Wielka Brytania – 14 ofiar śmiertelnych na 1 mln pracujących. Ale trzeba zwrócić uwagę, że w Wielkiej Brytanii wypadki drogowe kierowców zawodowych nie są rejestrowane jako wypadki przy pracy. Zatem nie musimy mieć zbyt dużych kompleksów, aczkolwiek jest jeszcze dużo do zrobienia.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan dr Paszkiewicz.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Materiał przedstawiony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej został już – jak wspomniano – przyjęty przez Radę Ministrów. Zatem można by powiedzieć, o czym dyskutować, skoro materiał został przyjęty.

Niemniej jednak nie sposób nie ustosunkować się do pewnych stwierdzeń wynikających z podsumowania i z wniosków. Na str. 91 stwierdza się, iż nie jest możliwe dokonywanie porównań przedstawionych polskich danych statystycznych dotyczącymi wypadkowości z danymi z innych krajów. Pojawia się – dość śmieszne – pytanie: skoro Unia Europejska wprowadziła normę dotyczącą kształtu ogórków – ich krzywizny, wymiarów itp. – zatem, czy nie można spowodować, aby te dane były porównywalne. Sądzę, że jest to bardziej istotne niż zabiegi dotyczące kształtu ogórków. Chodzi bowiem o możliwość porównywania danych dotyczących wypadkowości.

Na tej samej stronie mówi się o bardzo dobrych osiągnięciach Wielkiej Brytanii w zakresie realizacji programu zmniejszenia wypadkowości o 25%. W tym miejscu należałoby zgłosić propozycję zorganizowania wyjazdu studyjnego, który umożliwiłyby poznanie, w jaki sposób Wielka Brytania osiąga wskaźniki, do których Polsce bardzo daleko. Możemy mieć trudności z osiągnięciem rezultatów założonych przez program.

Na str. 94 we wnioskach mówi się o zachęceniu do zmian w zachowaniu pracowników i zachęcaniu ich pracodawców do działań służących higienie pracy. I dalej – „strategia, której celem jest propagowanie kultury zapobiegania, musi być skierowana do całego społeczeństwa”. Zwracam uwagę, że Rada Ochrony Pracy wielokrotnie postulowała, aby w mediach publicznych były audycje cykliczne poświęcone tej sprawie, adresowane do całego społeczeństwa. Jeżeli nie sformułowano konkretnego wniosku, lecz ograniczono się do zachęcania, to ten proces może trwać latami i w rezultacie nie zostanie zrealizowany wniosek, m.in. Rady Ochrony Pracy, niezależnie od zmieniających się ekip rządowych.

Na tej samej stronie w pkt 5.1 jest mowa o opracowaniu przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej Krajowego programu na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2008 – 2012. Następnie czytamy, że „18 czerwca br. projekt uchwały Rady Ministrów w tej sprawie został skierowany do uzgodnień międzyresortowych i opinii partnerów społecznych”. Zwracam uwagę, że za niecałe dwa miesiące kończy się 2008 r. Dlatego niecelowe chyba jest określanie horyzontu czasowego tego programu na lata 2008 – 2012. Program zostanie przyjęty 31 grudnia 2008 r., albo 1 stycznia 2009 r. Zatem uzasadnione jest dokonanie korekty.

Na str. 98 czytamy, iż „Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podejmie działania zmierzające do sfinalizowania prac nad stworzeniem podstaw prawnych do kształcenia na nowym kierunku studiów „Bezpieczeństwo i higiena pracy”. Pojawia się pytanie – kiedy? Przypominam, że co najmniej od 5 lat Rada Ochrony Pracy zgłaszała wnioski w tej sprawie, zresztą przy wsparciu resortu pracy. Jeżeli w cytowanym wyżej wniosku nie ma konkretnego terminu, w którym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podejmie działania zmierzające do sfinalizowania prac, to taki postulat pojawi się zapewne w przyszłym roku w materiale przedłożonym przez resort.

Dziękuję za uwagę.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Przedstawicielka Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej stwierdziła, że badanie objęło małe i średnie przedsiębiorstwa. Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę, że 90% przedsiębiorstw w Polsce stanowią małe i średnie przedsiębiorstwa. Jest bardzo mało dużych przedsiębiorstw. Musimy starać się, aby w małych i średnich przedsiębiorstwach wypadkowość była jak najmniejsza.

Natomiast mam poważne wątpliwości, czy bezrobocie w Polsce będzie spadać. Wielu moich kolegów zwalnia ludzi z pracy. Zwracam uwagę, że zatrudnieniu pracują nie po 8 godzin, ale po 5-6 godzin, aby utrzymać się w pracy. Wiem o tym doskonale. Musimy utrzymać obecny stan zatrudnienia, żeby nie zwalniać więcej ludzi. Bezrobocie może rosnąć.

W ubiegłym tygodniu byłem we Francji. Przedstawicielka Komisji Europejskiej powiedziała na spotkaniu, że mamy do zagospodarowania 20 mld euro. Pojawia się pytanie – jak to zrobić? Przedstawicielka Komisji wskazała przykład tworzenia w pewnych państwach banków dla małych przedsiębiorstw. Te banki udzielają kredytów umożliwiających małym przedsiębiorcom zakup odpowiednich urządzeń, które obniżają ryzyko wypadków śmiertelnych w zakładach.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej powinno zainteresować się wykorzystaniem tych funduszy. Resort powinien również przyjąć do wiadomości, że nie może być lepiej. Jeżeli będzie tak, jak teraz, to będzie bardzo dobrze. Proszę mi wierzyć. Wiem to nie tylko z własnego doświadczenia. Jestem prezesem Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości, która zrzesza ponad 14 tys. różnych zakładów. Zatem mam orientację w tym względzie. Nie rzucam słów na wiatr. Jest tak, jak jest. Jeżeli wrócą z Anglii ci, którzy są zawiedzeni, to będzie katastrofa. Nie należy jednak rozpaczać. Trzeba wziąć się do pracy.

Chciałbym podziękować panu ministrowi Zajączowi i Państwowej Inspekcji Pracy za organizowanie od wielu lat szkoleń dla wielu branż rzemieślniczych. W Krakowie odbywają się w jednej z najładniejszych sal na Kotłowym, prawie co miesiąc. W ubiegłym miesiącu było dwóch przedstawicieli, którzy mówili m.in. o budownictwie. Szkolenie trwało 4 godziny. Uczestnicy bardzo wiele skorzystali. Trzeba kontynuować tę działalność. Uważam, że jest to jedyna droga, aby poprzez przedsiębiorców spróbować poprawić sytuację.

Ale – jak w każdym interesie – potrzebne są pieniądze. Bez pieniędzy nie da się nic zrobić. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej wprowadzano często w pośpiechu pewne wymagane zmiany pod groźbą zamknięcia zakładów. Przedsiębiorcy wykładali ostatnie pieniądze i robili, co mogli. Obecnie nie mają skąd wziąć środków. Zatem proszę się nie spodziewać, że wyłożą środki. Musimy zwrócić uwagę tę kwestię. Jest to bardzo ważne. Kiedy słyszę ilu ludzi zginęło w wypadkach przy pracy w budownictwie, to ciarki mi chodzą po plecach. Trzeba rozwiązać ten problem.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowka-Koski:

Z przedłożonych materiałów wyłania się bardzo pesymistyczny obraz bezpieczeństwa osób pracujących w Polsce. Można spodziewać się, że – wobec zagrożenia kryzysem finansowym – w przyszłym roku i kolejnych latach sytuacja pogorszy się, ponieważ zostaną zahamowane inwestycje, a także nakłady na poprawę warunków pracy.

Chciałabym zwrócić uwagę na niepokojący wzrost liczby osób młodocianych poszkodowanych w wypadkach. Może to nie są aż tak zastraszające liczby – 165 w stosunku do 141 osób poszkodowanych w 2006 r. Ale chciałabym zaznaczyć, że osoby młodociane to grupa specjalnej troski, której zdrowie powinno się chronić szczególnie. Tymczasem odnotowujemy wzrost liczby osób młodocianych poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Następstwem wypadków może być utrata zdolności do pracy w młodym wieku, co jest bardzo niepokojące.

W materiale przedłożonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podano branże, w których doszło do takiej sytuacji. Myślę, że warto byłoby zastanowić się nad jej przyczynami. Należałoby też zwrócić szczególną uwagę na grupę osób młodocianych. Jest to nasza przyszłość.

Rozumiem, że dane zawarte w materiale resortu pracy są danymi dostarczonymi przez różne podmioty. Myślę, że warto zastanowić się nad informacjami przekazanymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Od wielu lat staramy się uzyskać informacje od ZUS, na co rzeczywiście jest przeznaczony 1% składki, który ma służyć poprawie sytuacji, prewencji zagrożeń itp. W ubiegłym roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przedstawiał wykorzystanie tych środków, ale nadal nie dowiedzieliśmy się, jaka to kwota. Biorąc pod uwagę wzrost liczby wypadków przy pracy, wzrost liczby chorób zawodowych, należy spodziewać się również wzrostu tej kwoty, bo to zależy od składki pracodawców.

Czytamy o podejmowanych przez ZUS działaniach, np., że „w ramach analizy przyczyn ZUS zamówił ekspertyzę dotyczącą tendencji stopnia dywersyfikacji, a te wykonane analizy pozwalają na wyłonienie sektorów gospodarki narodowej o największej liczbie wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych”. Nie wiem, czy w celu uzyskania takich informacji trzeba było finansować ekspertyzę, ponieważ te dane zostały przedstawione chociażby w materiałach Państwowej Inspekcji Pracy. Natomiast w przypadku chorób zawodowych wystarczy sięgnąć do Centralnego Rejestru Chorób Zawodowych.

Powinniśmy jednak zająć się tym problemem. Chodzi o duże kwoty, które mogłyby być rzeczywiście przeznaczone na prewencję, na szkolenia. ZUS przeszkolił 3250 osób. W zestawieniu z KRUS – a te dwie instytucje są nieporównywalne, jeśli chodzi o wielkość i finanse – to wydaje się, że działania podejmowane przez KRUS znacznie lepiej przyczyniają się do poprawy sytuacji niż działania ZUS.

W materiałach podane są informacje różnych ministerstw dotyczące działań na rzecz poprawy warunków pracy, prewencji itp. Wątpliwości może budzić skąpa informacja Ministerstwa Zdrowia na temat podejmowanych działań w tym zakresie. A przecież jest to resort, którego celem działania jest ochrona zdrowia społeczeństwa, w tym pracujących. Dziwi mnie, że w materiałach resortu zdrowia nie wspomniano o Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki, który m.in. ma służyć redukcji wypadków przy pracy, chorób zawodowych. Zostały opracowane odpowiednie programy, m.in. programy, których celem jest aktywizacja osób, które utraciły zdolność do pracy.

Bardzo ważny jest zapis na str. 95 dotyczący zatrudniania fachowców w ministerstwach. Chciałam zwrócić uwagę, że w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia w ciągu ostatniego roku zmieniło się trzech dyrektorów.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrujemy podstawowe dokumenty dotyczące bezpieczeństwa pracy. Obok tych dokumentów może jeszcze sprawozdanie głównego inspektora pracy powinno nas zainteresować w tej materii. Te dokumenty stanowią także informacje dla Rady Ochrony Pracy, która prosi swoich członków o propozycje do planu pracy na 2009 r.

W ubiegłym roku wzrosła liczba wypadków ogółem, wypadków ciężkich, wypadków śmiertelnych. Gdyby zsumować te wszystkie zdarzenia i spróbować dokonać generalnej oceny, to należy uznać to jako porażkę pracodawców, pracowników, także organów nadzoru nad warunkami pracy, czy wreszcie Rady. Można wręcz stwierdzić, że zadania, jakie postawiła Unia Europejska w zakresie zmniejszenia liczby wypadków są niemożliwe do wykonania przez Polskę w takiej sytuacji.

Miałem zbyt mało czasu na szczegółowe zapoznanie się z przedłożonymi dokumentami. Ale w materiale przedłożonym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej brakuje mi informacji o wykonaniu wniosków z lat poprzednich. Chodzi tutaj o pewną zmianę filozofii postrzegania tych zagadnień. Jeżeli będziemy co roku otrzymywali podobny dokument i nie będziemy dokonywali oceny realizacji wcześniej zgłoszonych zaleceń, to nasza praca w gruncie rzeczy staje się bardzo dyskusyjna i iluzoryczna. Szkoda państwowych pieniędzy na te zagadnienia. W przedłożonym dokumencie zabrakło informacji o realizacji wniosków.

Na str. 95 znajduje się wniosek skierowany do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który wielokrotnie był formułowany na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy. Zachęcałbym do zmiany podejścia do tych kwestii.

Wnioski i analizy przedstawione w materiałach Państwowej Inspekcji Pracy i Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, aczkolwiek słuszne i przekonujące, mogą być obarczone pewnym błędem. Wprowadzona stosunkowo niedawno karta statystyczna była bardzo skomplikowanym dokumentem. Analizując dokumentację sporządzoną przez inspektorów pracy, bardzo często natrafialiśmy na błędne sformułowania i złe zapisy. Niedopuszczalne jest wprowadzanie tego rodzaju dokumentu bez przygotowania i przeszkolenia inspektorów pracy w zakresie sporządzania i wypełniania dokumentacji.

Kolejna kwestia dotyczy wydatkowania środków na prewencję. Mówiliśmy o tym na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy. Zwracaliśmy uwagę, że te środki są bardzo małe. To nie jest 1%, ustawa przewiduje do 1%. Jeśli dobrze pamiętam, to ustaliliśmy, że w Polsce wydaje 0,04% na prewencję. To także jest przyczynek do naszej słabości w tej materii. Nie potrafimy wyegzekwować, już nie tyle zmiany przepisu, ale żeby środki były właściwie wydatkowane w każdym roku w większej skali.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:

Na dzisiejszym posiedzeniu zastanawiamy się nad przedłożonymi materiałami, ale jednocześnie mówimy o zwiększonej liczbie wypadków.

Powinniśmy poszukać przyczyn obecnego stanu rzeczy. One nie poddają się zdefiniowaniu w prosty sposób, ale z pewnością pewne nasze doświadczenia mogą pomóc w poszukiwaniu tych przyczyn.

Z perspektywy swojej branży, ale nie tylko, mogę powiedzieć, że przyczyna wzrostu liczby wypadków w górnictwie tkwi w błędnym programie restrukturyzacji, który został przyjęty i przeprowadzany przez wiele lat, co spowodowało, że z górnictwa odeszło wielu fachowców. Uznano wówczas, że ci ludzie są niepotrzebni, zatem za wszelką cenę próbowano się ich pozbyć. Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę politykom, że jeżeli mówimy, iż w Polsce dużo ludzi przebywa na emeryturach, a mniej pracuje, to jednym z powodów takiego stanu jest właśnie polityka, która ręcznie sterowała tym, ile osób powinno być na emeryturze, a ile pracować. Dzisiaj musimy sięgać po ludzi mniej doświadczonych. Np. – co było pokazywane na prezentacji – wyjazd wykwalifikowanych budowlańców za granicę powoduje, że na krajowych budowach zaczyna brakować fachowców. Wykonanie zadań wymaga zatrudniania ludzi mniej wykwalifikowanych. Przygotowanie do wykonywania zawodu budowlańca, górnika czy innej specjalności wymaga czasu, a w konsekwencji – nakładów.

W przedłożonych materiałach nie podniesiono kwestii możliwości kontroli pracodawcy, jakie środki przeznacza na prewencję, na bezpieczeństwo i higienę pracy. Chciałbym – nie po raz pierwszy – podnieść kwestię – to nie jest temat politycznie poprawny – analizy przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach, w których działają związki zawodowe i w zakładach, w których nie ma tych związków. To jest temat niepolityczny. Tutaj nikt nie odważy się mówić o tym głośno, oprócz związkowców, zresztą – co przyznał pan przewodniczący – ktoś tu ma alergię na różne rzeczy. Zatem, generalnie, nie rozstrzygamy tych kwestii. Przypomnę – mówiłem o tym na wcześniejszych posiedzeniach Rady – o roli społecznej inspekcji pracy. Moim zdaniem, należy podkreślić znaczenie tej inspekcji.

Jeżeli mówimy o środkach na prewencję, to – proszę nie odbierać mojej wypowiedzi jako ataku na małe i średnie przedsiębiorstwa, jestem z nimi dość mocno związany – wielu przypadkach maksymalizacja zysku powoduje, że zamiast zakupu odpowiednich maszyn, idzie się po najmniejszej linii oporu. Brak jest analizy wykonywania zadań przez te przedsiębiorstwa i sposobu ich wykonywania – czy jest to tylko siła mięśni pracownika, czy też są to maszyny i urządzenia, które obecnie są dostępne na świecie w dużej gamie. Ich zakup kosztuje mniej niż wypadek przy pracy i jego konsekwencje. Pamiętam, że pracodawcy podnosili kwestię kosztów ponoszonych przez państwo związanych z wypadkami przy pracy i ich następstwami (np. renty).

Zatem nie można powiedzieć, że ta kwestia nie dotyczy pracodawców, związków zawodowych, rządu. Wszystkie instytucje powinny brać aktywny udział w rozwiązywaniu tego problemu. Powinna być kreowana odpowiednia polityka w zakresie poprawy sytuacji.

Jestem zaniepokojony sytuacją przedsiębiorstw, którą spowodowała – jak wspomniałem – polityka i odpływ fachowców zagranicę. Uważam, że – być może, nie jest to właściwe forum do wygłaszania takich tez – dyskutowanie dzisiaj nad ustawą emerytalną i ograniczenia uprawnień, w sytuacji, kiedy w zakładach pracy nie ma porządku, wydaje mi się co najmniej przedwczesne.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Bardzo prosiłabym, żebyśmy wypowiedzieli się w kwestiach objętych porządkiem dziennym.

Do głosu zapisali się pan senator Jan Rulewski, pan Jerzy Langer i pan Piotr Duda. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pan senator Rulewski.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Na str. 91 i 92 materiału przedłożonego przez resort wspomina się – niejako mimochodem, w sposób, moim zdaniem, nieuzasadniony – że począwszy od 2004 r. spadały nakłady zaliczane do kosztów na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Natomiast dane z 2004 r. i następnych lat wskazują, że sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstw jest lepsza – wzrost rentowności zakładów. Dlatego nie rozumiem twierdzenia rządu, który usprawiedliwia ten spadek trudną sytuacją przedsiębiorstw. Prosiłbym przedstawicieli rządu o wyjaśnienie tej sprzeczności.

Pani dyrektor Koradecka zwróciła uwagę, iż rzeczywiste koszty wypadków, nieprzestrzegania przepisów i nonszalancji wynoszą 16 mld zł. Rozumiem, że dane ZUS dotyczące strat z tego tytułu – 4 mld zł, pani prof. Koradecka mnoży przez cztery. Rozumiem, że jest to efekt presji pracowników – uważam, że uzasadnionej – jest to po prostu czek, który muszą podpisywać przedsiębiorcy, a następnie klienci z powodu większego ryzyka wypadkowego. Czy rząd dysponuje analizą, która wskazywałaby, gdzie te koszty są największe, a gdzie należałoby zwrócić mniejszą uwagę? Kwota 16 mld zł stanowi prawie dokładnie taką samą, o którą toczy się spór w sprawie emerytur pomostowych. Czy nie należy skierować energii na minimalizowanie kwoty 16 mld zamiast drażyć konflikt społeczny dotyczący emerytur pomostowych?

Jeśli chodzi o emerytury pomostowe, to uważam, że do planu pracy Rady, Inspekcji Pracy, ale przede wszystkim rządu powinno należeć zajmowanie się tymi 250 tys. pracowników, którzy zostali w sposób obiektywny uznani za osoby, którym przysługują szczególne uprawnienia emerytalne. Chciałbym zapytać, czy w kwocie 16 mld zł zawarte są koszty wynikające z wcześniejszych emerytur? Jeśli tak, to nasuwa się wniosek, żeby ta kwestia została umieszczona w planie pracy Rady, Inspekcji Pracy, ale przede wszystkim rządu, aby ta liczebność tej grupa została w racjonalny sposób zmniejszona.

Mamy aparat. Pani dyrektor Koradecka i inni eksperci wykazali dużą znajomość tych kwestii. Warto to kontynuować.

Niepokojące jest stwierdzenie na str. 97 – pkt 5.13 – dotyczące wydobycia węgla. Ze względu na ryzyko wypadków podwyższa się cenę węgla i koszty pokrywane przez różne instytucje związane z jego wydobyciem. Wszystko wskazuje na wzrost wydobycia. Będzie też wzrastała intensywność – nie zawsze uzasadniona – w zakresie poszukiwania złóż. Tymczasem dane wskazują, że w sposób ryzykowny podejmuje się przynajmniej w 75% ścian wydobycie węgla. Mówię – w sposób ryzykowny, bo termin wyrobiska udostępniające nie jest dla mnie dostatecznie jasny.

Kończąc, chciałbym zadać pytanie, czy rząd dostrzega w tym obszarze wiele zadań dla siebie, dla różnych instytucji m.in. KRUS? W przedłożonej informacji nie przeczytałem, żeby główna strona postępowania, czyli płatnik świadczeń, czyli ZUS, miał tu jakiegokolwiek zadania? Czy nadal pozostaje jednostką księgową, czy też będzie instytucją aktywnie działającą w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy? Nie znam stanowisk Rady Nadzorczej ZUS i ZUS w tej sprawie, chyba, że rząd uznał, iż to, co robi ZUS, jest maksimum tego, co może robić.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Niewątpliwie, wszystkich musi niepokoić wzrost liczby wypadków. Moi przedmówcy wypowiedzieli się w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o prewencję, to pan Trela wspominał o wysiłku podejmowanym w tym zakresie przez Państwową Inspekcję Pracy. A jaki jest efekt – wszyscy widzimy.

Chciałbym zwrócić uwagę na informację zawartą w materiale Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą mikro i małych przedsiębiorstw. Podobna informacja była zawarta w raporcie PIP dotyczącym pracy kierowców. Proponuję, aby w projekcie stanowiska Rady wykorzystać fragment stanowiska przyjętego na dzisiejszym posiedzeniu: „Państwowa Inspekcja Pracy stwierdza, że liczba wykrytych nieprawidłowości jest odwrotnie proporcjonalna do wielkości kontrolowanego przedsiębiorstwa. Im mniejsza firma – tym więcej uchybień i naruszeń. Powodem takiego stanu rzeczy mogą być zbyt skomplikowane przepisy, z którymi najgorzej radzą sobie małe przedsiębiorstwa, nie posiadające wyspecjalizowanych działów zatrudnienia”. Natomiast wniosek o podjęcie inicjatywy uproszczenia przepisów pozostawiam przewodniczącemu Żurkowi.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Zgadzam się z opiniami przedmówców.

Chciałbym poruszyć kwestię prewencji i promowania bezpiecznej pracy. Cóż z tego, że staramy się? Przedstawiciel Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości wspominał o swoim wysiłku. Niedawno razem z pracodawcami z izbą rzemieślniczą w naszym województwie na Śląsku organizowaliśmy dużą konferencję na temat etyki społecznej w biznesie. Rozmawialiśmy m.in. na temat bezpiecznej pracy. Cóż z tego, że pracodawcy, chociażby w budownictwie, będą wydawać duże środki na prewencję, jeśli pracownik po pozytywnej kampanii wróci do domu, włączy telewizor i zobaczy reklamę prezentującą dwóch mężczyzn siedzących na 15 piętrze szkieletu budynku i spożywających produkty z serii „Gorący kubek”. Takie reklamy prezentowane są m.in. w mediach publicznych. Będziemy walczyć z wiatrakami. To jest po prostu karygodne.

Uważam, że w projekcie stanowiska powinien zostać zawarty zakaz emitowania reklam promujących złe i niebezpieczne zachowania w miejscach pracy. To jest dla nas ośmieszające. Co z tego, że pracodawcy i związki zawodowe będą starać się promować bezpieczną pracę, kiedy w telewizji publicznej, na którą płacimy abonament, promuje się niebezpieczną pracę, nie wspominając już chociażby o kretyńskiej reklamie Sprita?

Druga kwestia dotyczy zmniejszenia liczby wypadków. Nie osiągniemy tego celu. Zastępca Głównego Inspektora Pracy mówiła o przygotowaniach Inspekcji w zakresie prac związanych z EURO 2012. Zapowiedzi – oby nie sprawdziły się – współpracy rządu przy realizacji projektu EURO 2012 z Chinami, które przewidują budowę stadionów przez przedsiębiorstwa chińskie, spowodują wzrost liczby wypadków, chyba, że te firmy będą wyłączone z jurysdykcji prawa polskiego i Państwowej Inspekcji Pracy. Jeżeli nie będą, to proponuję panu Głównemu Inspektorowi Pracy, aby zorganizował dla pracowników PIP kurs języka chińskiego, bo przewiduję, że będą wielkie problemy.

Członek Rady Ochrony Bohdan Łukaszewicz:

Przedstawiciel Centralnego Instytutu Ochrony Pracy omówił problemy metodyki czy statystyki wypadkowości. Dla mnie jest to kluczowa sprawa. Czy państwo przewidujecie dalsze doskonalenie tej statystyki? Chodzi o wskaźniki i treść. Jeśli tak, to w jakim kierunku powinno zmierzać to doskonalenie? Czy jest program wykorzystania danych statystycznych dotyczących wypadkowości w środowiskach gospodarczych, w szkołach, na uczelniach, w środowiskach pracodawców i procobiorników? Jaka jest obecnie sytuacja w tym zakresie? Czy państwo tworzą tę statystykę dla siebie, czy też potraficie ją szeroko upowszechnić?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Ewa Pomian-Wojcieszczuk:

Chciałabym wyjaśnić panu dr Paszkiewiczowi, że naprawdę nie można porównać polskich danych statystycznych dotyczących wypadkowości z danymi innych krajów ze względu na brak spójnej definicji wypadku. Wprawdzie Unia Europejska bardzo dba

o kształty ogórków czy bananów, natomiast definicje wypadku są różne w każdym państwie członkowskim. Dlatego porównanie danych jest praktycznie niemożliwe. Według Dyrektywy Ramowej z 1989 r., za wypadek przy pracy uznaje się zdarzenie, które powoduje niezdolność do pracy od trzeciego dnia, w Polsce – od pierwszego dnia.

Chciałabym zapewnić pana doktora, że uchwała Rady Ministrów w sprawie przyjęcia Krajowego programu na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy będzie obejmowała okres 2009 – 2012. Z przyczyn od nas niezależnych te prace przeciągnęły się.

Dziękuję za wypowiedzi pozostałym mówcom: panu Treli, pani Wągrowskiej-Koski, panu Sekundzie, panu Rulewskiemu, panu Łukaszewiczowi, panu Chwilukowi i panu Dudzie. Z pewnością wykorzystamy je przy tworzeniu następnej oceny, a także zapoznamy z nimi kolegów z Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Zdrowia, bo również do nich były adresowane. Kolegów z resortu zdrowia będziemy prosić o bardziej szczegółowe badanie.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając:

Pani doktor wspomniała o Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki. Środki z tego programu powinna wykorzystywać Inspekcja wraz z partnerami dla rozpoczęcia gruntownej edukacji od podstaw.

Mogę powiedzieć o sobie, że jestem niefartownym człowiekiem, ponieważ z resortem edukacji nie udało mi się żadne przedsięwzięcia. Może tym razem. Zabiegamy, aby wreszcie rozpocząć dyskusję nad szkolnictwem zawodowym. Bowiem przyczyną tych wszystkich zdarzeń jest fatalne przygotowanie ludzi do zawodu. Wywodzę się z urzędu pracy. Wiem jak ważne znaczenie ma wykorzystanie środków będących w dyspozycji urzędów pracy na przygotowanie do wykonywania pracy, także w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mamy wiele do zrobienia. Każdy partner – pracodawcy, związkowcy, społeczna inspekcja pracy jest dla nas bardzo ważny. W Inspekcji Pracy brakuje nam sztabu analitycznego. Wzorem Centralnego Instytutu Ochrony Pracy będziemy tworzyli taki – niezbyt duży – sztab, żeby jeszcze lepiej i obiektywniej prezentować państwu nasze analizy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Myszę, że temat, który poruszył pan senator Rulewski, powinien być osobnym punktem naszych prac w przyszłym roku. Kwota 16 mld zł to koszty pośrednie wypadków. 4 mld – 6 mld zł – to kwota, którą rejestruje statystyka w ramach wydatków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę rent, odszkodowań i zasiłków z tytułu wypadków przy pracy. Natomiast koszty leczenia i rehabilitacji są liczone przez Narodowy Fundusz Zdrowia w innych pozycjach budżetu, nie ma tam wydzielonej części związanej z wypadkami przy pracy.

Międzynarodowa Organizacja Pracy, a także obecnie Komisja Europejska przyjmowała w odniesieniu do wszystkich krajów wskaźnik, który orientacyjnie wskazuje kwotę 5-krotnie wyższą. Konfrontowaliśmy to z danymi, do których mieliśmy dostęp. Ostrożnie licząc, jest to 16 mld zł. Ale były lata, w których otrzymywaliśmy kwotę 24 mld zł.

Problemy polega na tym, że rozpatrujemy tę kwestię branżowo – to jest np. zadanie ministra pracy, zadanie ZUS, zadanie ministra infrastruktury. A chodzi przecież o jedno państwo. Nie mamy podejścia syntetycznego i kompleksowego. Jeżeli nie wypracujemy takiego podejścia, to będziemy przeprowadzać tysiące spotkań w różnych przekrojach i nie osiągniemy żadnego efektu. Wydaje się, że kwestia kosztów wymaga pogłębionej dyskusji i analizy z udziałem państwa.

Odpowiadając na pytanie pana dr Łukaszewicza, chciałabym wyjaśnić, że staramy się w tej masie danych, które GUS publikuje co roku, poszukiwać zależności związanych z zawodami, wiekiem, czasem pracy, przygotowaniem do zawodu – na zasadzie analizy wielowymiarowej. Myszę, że o tym również będziemy mogli powiedzieć w przyszłym roku, kiedy pan magister – może wówczas już doktor – wraz z zespołem przedstawi, jakimi zaawansowanymi metodami statystycznymi można w tej masie danych poszukiwać wniosków. Oczywiście, wykazując pokorę wobec wiarygodności przekazywanych danych.

Tutaj pojawia się kwestia wpisywania danych do kart i druków sprawozdawczych. Przeprowadzaliśmy badania porównawcze w grupie 10 tys. zatrudnionych w najcięższych branżach przemysłu. Dane dotyczące narażenia pracowników przekazywane do GUS stanowiły ok. ¼ tego, co stwierdziliśmy na miejscu. Pracodawcy albo nie mierzą tych zagrożeń, albo powierzają to zadanie firmom bez odpowiedniego wyposażenia. Czyli, należy stwierdzić, że faktycznie liczba narażonych jest 4-krotnie większa w porównaniu z tym, co wynika z danych GUS.

Należałoby zatem poszukać tych swoistych punktów ciężkości wyłonionych metodami statystycznymi czy innymi, które wynikają z oglądu rzeczywistości dokonanego przez Inspekcję Pracy, Inspekcję Sanitarną, Urząd Dozoru Górniczego i niejako scalić te wysiłki.

Uważam, że jest to temat zasygnalizowany do pełnego ujęcia w przyszłym roku.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Jako historyk techniki, muszę zaprotestować przeciwko stwierdzeniu, że nie można nic zrobić, aby dane statystyczne były porównywalne w poszczególnych krajach europejskich. Gdyby tak było, to tkwilibyśmy jeszcze w epoce kamienia łupanego, bo przyjęłoby się zasadę, iż nie da się nic zrobić.

Jest to kwestia spotkania fachowców w tej materii i ustalenia jednolitych wykładni w tym zakresie, skoro Unia Europejska wydaje multum różnych dyrektyw.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Proponuję, aby projekt stanowiska w tej sprawie przygotował Zespół do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu.

Przechodzimy do punktu czwartego – wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego powołania na stanowisko zastępcy Głównego Inspektora Pracy pana Mariana Liwo.

Proszę pana ministra o przedstawienie wniosku i charakterystyki kandydata.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac:

Wystąpiłem do pana Marszałka Sejmu z prośbą o powołanie na mojego zastępcę pana dr Mariana Liwo, z którym uprzednio rozmawiałem w kontekście powrotu do Inspekcji Pracy.

Znany się nie tylko z pracy inspektorskiej. Pan Marian Liwo jest wybitnym znawcą zagadnień ochrony pracy, szczególnie pracy inspekcyjnej. Był wieloletnim okręgowym inspektorem pracy w Rzeszowie. Specjalizuje się w sprawach inspekcji pracy. Napisał pracę doktorską o nakazie inspektora pracy. Obecnie Inspekcja Pracy potrzebuje pewnego przeglądu procedur, szczególnie w aspekcie prawnym.

Jako wybitny znawca prawa, wykładowca z tej dziedziny, doktor nauk prawnych, specjalizujący się w szeroko rozumianym prawie, Marian Liwo będzie na pewno znakomitym kandydatem, który pomógłby rozwiązać kilka istotnych problemów Inspekcji Pracy. Problemem strategicznym jest kwestia jednolitych wykładni interpretacyjnych, które obowiązywałyby organy Inspekcji w zakresie prawnym. Jako urząd państwowy, opieramy się na prawie. Nasze procedury wymagają gruntownej analizy.

Dzisiejszy świat jest bardzo skomplikowany. W sytuacji, kiedy niektórzy inspektorzy myślą pracę inspektora z pracą pozainspekcyjną, widziałbym również nieocenioną pomoc pana Mariana Liwo.

Rozmawiałem z panem Marianem Liwo. Pan Marian nie jest zainteresowany ani stanowiskami, ani uposażeniem. Wyraża chęć udzielenia wsparcia w dosyć ciekawym i trudnym momencie dla naszego urzędu.

Proszę Radę o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pana doktora.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy są pytania do pana ministra lub do kandydata?

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Chciałbym uzyskać merytoryczne uzasadnienie powołania przedstawionego kandydata na stanowisko zastępcy Głównego Inspektora Pracy.

Pan minister stwierdził, że kandydat nie jest zainteresowany stanowiskami i że pan minister prosił kandydata. Z noty biograficznej kandydata wynika, że przygotowuje pracę habilitacyjną oraz wykłada w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Zapytuję kandydata, czy zrezygnuje z pracy w uczelni? Chcemy wiedzieć, czy poświęci się pan pracy na stanowisku zastępcy Głównego Inspektora niejako w całości. Jest to odpowiedzialna funkcja. Chcemy wiedzieć, czy pan faktycznie chce ją pełnić, czy też traktować ją jedynie pomocniczo?

Z całym szacunkiem dla ogromnych dokonań kandydata, chciałbym jednak zwrócić się do Głównego Inspektora Pracy, jako do niedawna szefa Wojewódzkiego Urzędu Pracy, czy przez tę nominację chce pan realizować rządowy program 50+? Powtarzam, z całym szacunkiem dla pana dr Liwo i jego dokonań, czy nie czas i miejsce dla ludzi młodszych? Czy to ma być inna jakość Inspekcji Pracy?

Chciałbym też dowiedzieć się o powodach odwołania pana Giedrojcia? Czy były to powody merytoryczne, czy też fakt, że był bliskim współpracownikiem poprzedniej Głównej Inspekcji Pracy? Jeżeli pan minister nie miał zaufania do pana Giedrojcia, to proszę to jasno powiedzieć. Jeżeli pan minister będzie miał zaufanie do pana Liwo, to też proszę to powiedzieć, a nie mówić o lepszej statystyce.

Proszę o odpowiedź na te pytania.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

W kontekście wypowiedzi kolegi, proszę, żebyśmy nie mówili ani o programie 50+, ani o pierwszej pracy, bo to może kogoś obrażać.

Jeżeli koledzy tkwią w starym Kodeksie pracy, to trzeba pamiętać, iż nie należy naruszać art. 18, który przewiduje równe traktowanie w zatrudnieniu i zakazuje dyskryminacji ze względu na wiek.

Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:

Cenię doświadczenie. Uważam, że ono pomaga rozwijać działalność każdej instytucji.

Natomiast pewne rzeczy pojawiające się w życiorysie kandydata – o których wspominał kolega Piotr Duda – mogą być niepokojące. Mianowicie, przygotowywanie w tym samym czasie habilitacji i wykonywanie bardzo odpowiedzialnej pracy na stanowisku zastępcy Głównego Inspektora Pracy wydaje mi się niemożliwe do pogodzenia. Zatem trzeba będzie z czegoś zrezygnować, tym bardziej, że pan Liwo jest jeszcze nauczycielem akademickim. Nie sądzę, żeby zastępca Głównego Inspektora Pracy chciał całkowicie zrezygnować z wynagrodzenia i wykonywać swoją pracę społecznie, jak pan minister był łaskaw zauważyć, że nie interesuje go wynagrodzenie. Chodzi o to, żeby w pełni zaangażować się na rzecz Inspekcji i wykonywać tę pracę z pełnym oddaniem.

Pan Roman Giedroń, który był inspektorem – można określić – z krwi i kości, specjalistą od spraw technicznych, został odwołany. Proponuje się powołanie kolejnego prawnika. Czy jest to wyraz koncepcji funkcjonowania Inspekcji Pracy w oparciu o prawników? Czy też do pracy inspektorskiej potrzebna jest osoba, która zajmie się nadzorem nad inspektorami, z pełną znajomością zagadnień technicznych? Prawnik – sam jestem prawnikiem – nie ma wiele wspólnego ze sprawami technicznymi.

Otrzymałem informację, że pan Liwo był członkiem Stronnictwa Demokratycznego. Obecna przynależność partyjna jest chyba inna. Czy zamiana bezpartyjnego zastępcy na partyjnego zastępcę jest właściwym kierunkiem odpolityczniania instytucji publicznych?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Proszę o spokój. Chciałabym, aby każdy z państwa mógł się wypowiedzieć.

Proszę, pani prof. Koradecka.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Chciałabym też zaapelować o niedyskryminowanie naukowców. Myślę, że bardzo dobrze, iż człowiek z takim doświadczeniem i spojrzeniem systemowym będzie kontrolował wykonywanie regulacji prawnych.

Chciałabym, żeby nasze posiedzenia w momencie nowych nominacji miały inny charakter. Pytaliśmy o konkretne sprawy. Dzisiaj zaczynamy mówić partyjnie. Pomijam dotychczas podnoszone aspekty. Chciałabym zapytać pana dr Liwo, jak widzi funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Prawnej w obecnym systemie prawnym? Czy uważa pan, że w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy są właściwe uregulowania? Czy to instrumentarium prawne pozwala na poprawę warunków pracy? Czy też należy je zmienić?

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Jeżeli pan minister stwierdził, że ten człowiek jest mu potrzebny i że pomoże mu w jego działalności, to nie wiem nad czym dyskutujemy. Uważam, że powinniśmy przyjąć tę kandydaturę, zamiast zastanawiać się, czy ten człowiek jest taki, czy inny. Nie obchodzi mnie, czy pan Liwo jest z Stronnictwa Demokratycznego, czy z innego ugrupowania.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Chciałbym raczej opiniować kandydata niż wsłuchiwać się w wystąpienie pana ministra. Zapytuję kandydata, czy podoła zadaniom i obowiązkom, które zna, bo jest doświadczonym człowiekiem? Wie pan, czym jest Rada Ochrony Pracy, nawet w takim pyskатыm i podzielonym wydaniu, jak my. Zna pan szefa. Wie pan, że będzie musiał kierować 2200 ludzi.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Proszę o udzielenie odpowiedzi – najpierw pana kandydata, następnie pana ministra.

Marian Liwo:

W pytaniach o mój wiek nie dostrzegam przejawów dyskryminacji, lecz troskę o mój stan zdrowia. Otóż, nie ma żadnych przeciwwskazań dla podjęcia pracy na stanowisku zastępcy Głównego Inspektora Pracy.

Nie jestem osobą poszukującą pracy. Pracuję na uczelni. Bardzo sobie cenię tę pracę. Ale byłoby mi bardzo miło współpracować z Wysoką Radą, gdyby moja kandydatura uzyskała pozytywną ocenę.

Padło pytanie, czy jestem w stanie pogodzić pracę na uczelni z pracą na stanowisku zastępcy Głównego Inspektora Pracy. Nie jestem. Muszę z jednego zrezygnować. Ograniczyć do minimum, żeby nie rzutowało to na moją zasadniczą pracę. Zasygnalizowałem wstępnie panu rektorowi propozycję, ponieważ muszę zachować się godziwie w stosunku do swojego dotychczasowego pracodawcy. Nie rozmawiałem o szczegółach, ponieważ na tym etapie uznałem to za niestosowne. Najpierw wizyta u państwa, pozytywna opinia i dopiero później wnikanie w szczegóły dotyczące ograniczenia mojej pracy na uczelni. Jest drugi miesiąc semestru. Są rozdzielone wykłady i określone zadania. W sposób racjonalny, przy okazaniu dobrej woli przez rektora, uda mi się wywiązać z tego w sposób pozytywny.

Czy jestem w stanie pogodzić pracę nad habilitacją z nowymi obowiązkami? To nie jest doktorat. Pracę przygotowuję samodzielnie. Jest na ukończeniu. Pozostają jeszcze drobne korekty, złożenie do druku i kolokwium habilitacyjnego.

Podniesiono również kwestię mojej przynależności na pewnym etapie do Stronnictwa Demokratycznego. Pochodzę z rodziny, której członkowie w poprzednim systemie otrzymywali wyroki kary śmierci, byli prześladowani za działalność w AK i WiN. Dlatego, kiedy jako prawnik byłem inspirowany do wybrania określonej przynależności, wybrałem Stronnictwo Demokratyczne, które dla mnie było ugrupowaniem dającym pewne poczucie zachowania honoru i określoną swobodę.

Jak postrzegam kwestię praworządności w stosunkach pracy? Uważam, że to nie tylko zadanie dla Państwowej Inspekcji Pracy, ale także dla innych organów i podmiotów oraz partnerów społecznych. Pozostawienie Państwowej Inspekcji Pracy z tym proble-

mem byłoby dużym uproszczeniem. Miałem zaszczyt uczestniczyć dwukrotnie uczestniczyć w posiedzeniach Rady. Państwa wypowiedzi potwierdzają moją tezę, że bezpieczeństwo w transporcie drogowym, praworządność w stosunkach pracy w odniesieniu do kierowców to nie tylko sprawa efektywności kontroli prowadzonych przez różne organy nadzoru i kontroli, ale także poprawa stanu polskich dróg, przestrzeganie prawa przez wszystkich użytkowników dróg.

Prowadzimy rozważania na temat efektywności działań Państwowej Inspekcji Pracy. Powinniśmy je prowadzić z uwzględnieniem trójpodziału władzy wynikającej z konstytucji i roli władzy wykonawczej w tym podziale. Widzę dużą rolę do spełnienia dla samorządów terytorialnych, które jak dotąd są niedoceniane. Samorząd terytorialny ma swoje umocowanie w konstytucji. Dla samorządów terytorialnych nie powinno być obojętne bezpieczeństwo wewnętrzne, które zależy od przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, praworządność w stosunkach pracy, która gwarantuje spokój społeczny, podejmowanie działań na rzecz zwiększenia stanu zatrudnienia, co jest też istotnym warunkiem poprawy praworządności w stosunkach pracy. Konkurencja na rynku pracy zmniejsza skalę patologii.

Przestrzeganie prawa jest problemem bardzo złożonym. Zależy od różnych uwarunkowań – od spójności i poprawności prawa, akceptacji społecznej, zrozumiałości przez określonych adresatów. Widzę wiele niedoskonałości w naszym prawie. m.in. nowa ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy zawiera szereg stwierdzeń, z którymi nie mogę się pogodzić. Chociażby w art. 1, zawierającym określenie Państwowej Inspekcji Pracy jako organu. Dalej – usytuowanie Rady Ochrony Pracy opisane jest w sposób nieprzemysłany. W rozdziale III ustawodawca nie rozgranicza zakresu działania od kompetencji.

Jeśli chodzi o przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, to w dużym stopniu dostosowaliśmy je – podobnie jak Kodeks pracy – do standardów Unii Europejskiej. Niemniej jednak występuje potrzeba dalszych działań dostosowawczych w odniesieniu chociażby do niedyskryminacji, mobbingu. Ostania nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca art. 304 par. 1 i 3 oraz art. 304 z oznaczeniem 1 jest niezrozumiała dla odbiorców, zawiera wiele niejasności. Przygotowałem na ten temat publikację, którą wysyłam do „Atestu”.

Wymagane są wszechstronne działania, systematyczna analiza różnorodnych rozwiązań, wsluchiwanie się w opinie partnerów społecznych. Żyjemy w okresie globalizacji, zatem musimy dostosować nasze działania jako uczestników tego procesu do nowych wymogów. Musimy doprowadzić również do przestrzegania prawa w sposób naturalny wszędzie, gdzie jest to możliwe. Sankcje powinny być stosowane w sytuacjach wyjątkowych za czyny popełnione z winy umyślnej. Należałoby to wyraźnie zawrzeć także w naszej ustawie.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac:

Chciałbym wyjaśnić, iż nie jest tak, że trzech inspektorów o wykształceniu prawniczym nie ma możliwości nadzoru nad warunkami pracy. Jesteśmy inspektorami pracy. Zatem, tak naprawdę, nie ma znaczenia, że ktoś ma przygotowanie prawnicze czy inżyniersko-techniczne. Jako zespół musimy rozwiązywać konkretne problemy. Zatem w obsadzie trzech zastępców o wykształceniu prawniczym nie widziałbym zagrożenia dla prowadzenia urzędu.

Dr Marian Liwo jest niezbędny, aby kwestie merytoryczno-prawne były bardzo mocno zaakcentowane w procedurach działania urzędu. Chodzi także o wykorzystanie naszego usytuowania – podległości parlamentowi.

Inspekcja Pracy ma do wykonania bardzo szczerne zadanie polegające, m.in., na informowaniu parlamentu poprzez Wysoką Radę o funkcjonowaniu konkretnej normy prawnej w praktyce. Była dyskusja o czasie pracy. Powinniśmy przedstawić państwu wykaz czy enumeratywne wyliczenie konkretnych artykułów prawa, które nie są stosowane w praktyce, z własną oceną. M.in. do takiego działania niezbędny jest ze swoim doświadczeniem pan dr Marian Liwo.

Wywodzę się z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który mnie wiele nauczył, a przede wszystkim szacunek dla każdego człowieka. Jako pracodawca i szef urzędu muszę równoważyć młodość, fantazję z doświadczeniem i spokojem. Dlatego wystąpiłem z wnios-

skiem do pana marszałka o powołanie pana dr Mariana Liwo. Moim obowiązkiem – podobnie jak pana dr Liwo i pani Anny Tomczyk – jest wychowanie naszych następców. Od kogo mają się uczyć? To jest też bardzo trudne zadanie – przygotowania naszych następców. Świat nie kończy się na młodych ludziach. Żyją w nim ludzie w różnym wieku.

Jedynym merytorycznym powodem zgłoszenia wniosku o powołanie pana Liwo jest fakt, że jest człowiekiem o ogromnym doświadczeniu nie tylko merytorycznym, ale akademickim. Dzisiaj tacy ludzie są na wagę złota.

Pan doktor nie poszukuje pracy. Ale na moją prośbę zgodził się pomóc Inspekcji Pracy w wykonywaniu konkretnych zadań. Rozmawiałem z panem dr Liwo na temat możliwości pogodzenia pracy akademickiej z pracą w urzędzie. Rozumiem, że pewne ustalenia z władzami uczelni pan dr poczyni, kiedy będzie po opinii Rady. Byłoby nietaktem, gdybyśmy o tym dyskutowali przed zasięgnięciem opinii Rady.

Dla mnie, jako Głównego Inspektora Pracy, wielkim problemem jest odrzucenie zasady dzielenia inspektorów pracy na prawników i nieprawników. To jest fikcja. Każdy człowiek, który kończy szkołę Państwowej Inspekcji Pracy, powinien posiadać elementarną wiedzę co do warunków nadzoru nad techniką i z zakresu prawa. Jeżeli nie ma, to dyskusyjny staje się nasz cykl szkolenia. Ale w tym zakresie na pewno nie ma takiego problemu w Państwowej Inspekcji Pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana. Zgodziłam się jedynie na jedną wypowiedź pana Piotra Dudy. Zgodnie z regulaminem, musimy powołać Komisję Skrutacyjną.

Pan przewodniczący Langer, który wcześniej zrezygnował z głosu.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Zrezygnowałem z głosu, ponieważ pan Szczot zadał pytania, które ja chciałem zadać. Kandydat nie odpowiedział na pytanie, czy obecnie jest członkiem jakiegoś ugrupowania politycznego.

Natomiast pan Główny Inspektor Pracy nie odpowiedział na pytanie, czy powodem odwołania Romana Giedrojcia były powody merytoryczne, czy wzajemne relacje.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Nie miałem zamiaru nikogo obrażać, tak jak sugerował pan przewodniczący Żurek.

Jeżeli ktoś jest w wieku emerytalnym i mówi się o tym, to czy to jest obrażanie kogoś? Jestem nie tylko związkowcem, ale również pracodawcą. Jako pracodawca, przyjąłem zasadę, że wszyscy pracownicy w moim zakładzie, którzy mają uprawnienia, odeszli na emeryturę. Odeszło prawie 40 osób. Rozmawiałem z każdą z tych osób. Czy to znaczy, że stosowałem mobbing? Nie. Proszę, żeby pan przewodniczący Żurek nie wypowiadał się w ten sposób.

Jeżeli uraziłem pana kandydata, to bardzo przepraszam. Obaj jesteśmy mężczyznami i możemy rozmawiać na temat wieku.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Bardzo proszę o nie sznurowanie mi ust. Ja nie recenzuję pana ...

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie przewodniczący, bardzo proszę, żadnych polemik. Prosiłam o spokój.

Padły dodatkowe pytania. Proszę o odpowiedź.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac:

Faktycznie, nie odpowiedziałem na pytanie, dlaczego odwołałem pana Romana Giedrojcia. Odpowiedź jest bardzo prosta – nie mam zaufania do pana Giedrojcia jako zastępcy Głównego Inspektora Pracy.

Marian Liwo:

Przez 3 lata społecznie udzielałem się w Platformie Obywatelskiej. Pełniłem dyżury nieodpłatnie dla potrzeb nie tylko członków Platformy Obywatelskiej. Od stycznia br. jestem członkiem Platformy Obywatelskiej.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rozumiem, że zostały udzielone odpowiedzi na wszystkie pytania.

Zgodnie z naszym regulaminem, musimy powołać Komisję Skrutacyjną. Proponuję powołać do Komisji Skrutacyjnej panią Alicję Olechowską, pana Jacka Szczota i pana Zbigniewa Żurka. Czy państwo wyrażają zgodę? Tak.

Proszę, aby Komisja ukonstytuowała się i rozdała karty do głosowania.

Natomiast my przechodzimy do punktu piątego – sprawy bieżące.

Termin następnego posiedzenia – 2 grudnia 2008 r. Tematami posiedzenia będą: „Edukacja w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce na różnych poziomach nauczania i kształcenia” – materiał będzie przygotowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz „Program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2009 r.” – materiał zostanie przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy.

Przypominam członkom Rady Ochrony Pracy o terminie przedstawienia – do 15 listopada 2008 r. – propozycji do planu pracy Rady na 2009 r.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Zakończyła się kolejna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poprawy Warunków Pracy. Wśród laureatów jest grupa przedstawicieli przedsiębiorstw, głównie górniczych, które zawsze są najbardziej aktywne w obszarze warunków pracy, ale także innych branż. Chcielibyśmy, aby wręczenie nagród odbyło się uroczyście w Sejmie, tak, aby laureaci mieli możliwość spotkania się z państwem. Po zakończeniu posiedzenia w dniu 2 grudnia br. odbyłoby się wręczenie nagród. Jednocześnie, na wniosek prezydium, zorganizowalibyśmy wystawę plakatów z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Jest to uzależnione od tego, czy otrzymamy zgodę na korzystanie z Sali Kolumnowej.

Rozumiem, że Komisja Skrutacyjna ukonstytuowała się.

Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:

Komisja Skrutacyjna ukonstytuowała się. Przewodniczącą jest Alicja Olechowska, członkami – Jacek Szczot i Zbigniew Żurek.

Karty do głosowania są rozdawane. Głosujemy stawiając krzyżyk w okienkach „za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się od głosu”.

Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Czy wszyscy otrzymali karty do głosowania? Rozumiem, że tak.

[po przeprowadzeniu głosowania]

Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:

Komisja Skrutacyjna w składzie: przewodnicząca – Alicja Olechowska, członek Komisji – pan Jacek Szczot, członek Komisji – pan Zbigniew Żurek, po przeliczeniu oddanych głosów i uczestników głosowania, stwierdziła: w głosowaniu uczestniczyło 28 członków Rady Ochrony Pracy, głosów ważnych oddano – 28. Oddano 17 głosów za kandydaturą pana Mariana Liwo, 9 głosów przeciw i 2 wstrzymujące się.

Zatem kandydat otrzymał opinię pozytywną.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękujemy Komisji Skrutacyjnej. Gratulujemy panu Marianowi Liwo.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac:

Wysoka Rado, dziękuję za tę opinię.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.